

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu
 z wyjątkiem dni poświatycznych.
 Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.
 Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka
 2 (Gmach Województwa). — Listy należy fran-
 kować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
 Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prezumerata

miejskowa	zamiejscowa
miesięcznie bez dostawy 4.30	miesięcznie z przesyłką pocztową 5.36
miesięcznie z dostawą do domu 5.30	
Za granicą 7.00 Zł.	

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry
 1 szpaltowy (szerokości 35 m/m) w ogłoszeniach
 zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz mili-
 metrowy 1 szpaltowy (szerokości 70 m/m) w na-
 destanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, reper-
 tuarze, na stronach tekstowych, w dziale go-
 spodarczym i paski na stronicach tekstowych
 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłów-
 kiem) 80 gr.; drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.;
 drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo
 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., teksto-
 wa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł.
 Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
 P. K. O. 141.690.

Uczcie, jak zechcecie....

Za parę tygodni obchodzić będzie Polska
 najdonioślejszą swą uroczystością: 10-lecie
 Swego Odrodzenia. Całe społeczeństwo we-
 źmie udział w rocznicy tych dni „krwi i
 chwały”, musi więc wziąć udział także mło-
 dzież.

I oto zjawia się rozporządzenie Mini-
 stra Wyznań i Oświecenia Publicznego, które
 postanawia, co następuje: Wigilia Świę-
 ta narodowego (dzień 10. listopada) ma być
 wolna od nauki szkolnej, aby młode pokole-
 nie żywiej i trwalej zapamiętało sobie ów
 wielki dzień. Co do samego obchodu 10-lecia
 odrodzenia Państwa Polskiego, to niechaj
 młodzież uczci tę wspaniałą rocznicę tak,
 jak będzie chciała.

Rozporządzenie P. Ministra Światałskie-
 nderza swoją niezwykłością, a — dodać
 trzeba — spotkało się odrazu zarówno w
 kręgach pedagogicznych, jako też w szer-
 okich sferach społeczeństwa z wielkim uzna-
 niem. Minister Oświecenia nie chciał z dnia
 najuroczystszej dla nas uczynić zwyczaj-
 nej „galówki”, nie wydał — jak to się zwy-
 kle robiło — gotowego przepisu na urzą-
 dzenie uroczystości, ale powiedział do mło-
 dzieży całej Polski: Uczcie ten dzień tak,
 jak wam podyktują młode, tę-
 niące serca wasze, jak wam naka-
 że gorący w duszach płomień miłości ku
 wolnej, nowej, potężnej Polsce.

Jest w tem niecodziennem ustosunkowa-
 niu się do młodzieży i uroczystości szkol-
 nych głęboka znajomość psychologii młode-
 go Polaka i psychologii szkoły.

Przyzwyczajaliśmy się przez lata całe
 do tego, że obchody Dni Wielkich w szkole
 miały charakter narzuconego z góry „schim-
 la”, obmyślanego przez starszych, skostnia-
 łego w formach zdawkowych, w dość zim-
 nych draperjach odświętnych. Przyzwycza-
 ilismy się, że młodzież brała w tem najczę-
 ściej udział bierny. Pracowała wpra-
 wdzie nad wykonaniem programu jakiegoś
 poranku, ale program układali starsi. A w
 samej uroczystości ogólnej schodziła mło-
 dzież na plan dalszy. Wyciągano ją tylko na
 ulicę, na długie godziny głodnego i chłodne-
 go trwania, kazano jej znieruchomieć i sko-
 stnieć w szpaler kilkogodzinny i na tem ko-
 niec. Czyniło się to i czyni stale, nie tylko
 w czasie uroczystości naprawdę ogólno-
 narodowych, ale nawet z racji różnych ob-
 chodów miejscowych. Każę się małym dzie-
 ciom maszerować godzinami, nie wiadomo
 poco, bez żadnego czynnego, duchow-
 ego udziału w ważnym akcie uroczy-
 stym, byle pod komendą różnych zapamię-
 tanych organizatorów i „specjalistów od po-
 chodu”.

Dzisiaj, Minister Oświecenia rozsa-
 dził inaczej. Młodzież nie będzie w
 dniach 10. i 11. listopada tylko bierną deko-
 racją pochodu, ale weźmie czynny u-
 dział w Uroczystości. Z głębi czyn-
 nych uczuć młodzieży wykwitnie pro-
 gram uroczystości szkolnej, a doświadczeni
 nauczyciele będą dla niej w tem dziele ser-
 decznymi doradcami.

Uroczystość Odrodzenia Państwa Pol-
 skiego jest także wielkim dniem młodzieży.
 Bo najpierw jest to rocznica owych dni, gdy
 Polska, jak młody ptak, porwała się do wal-
 ki i do lotu, i rozpoczęła młody, nowy Swój
 żywot. A powtóre, wolność Jej i zmartwych-
 wstanie wywalczyła swym trudem i swoim
 zgonem przeważnie młodzieży, te dzieci i ci
 młodzieńcy, o których tak przepięknie mówił
 Wódz ich, Józef Piłsudski, na Zjeździe Wi-
 leńskim.

Niechże dzisiaj młodzież całej Polski
 wydzwignie samą z siebie program
 uczczenia i rozpamiętania tych najwięk-
 szych ofiar i największych radości Narodu,
 niech pokaże, o ile urósł już w niej duch

Obchód 11 listopada.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września. Ministerstwo
 Spraw Wewnętrznych rozesało do wszyst-
 kich Wojewodów okólnik w sprawie wyty-
 cznych, którymi władze administracyjne
 winne się kierować przy podjęciu prac nad
 zorganizowaniem obchodu dziesięciolecia
 wskrzeszenia Państwa Polskiego.

Władze dążyć powinny do najszerze-

go pobudzenia inicjatywy społecznej, celem
 zorganizowania Komitetu obchodu, pobu-
 dzenia ofiarności społecznej, która winna
 stawiać żywe pomniki swej działalności, a
 nie martwe tablice pamiątkowe.

Bliższe zarządzenia, związane z obcho-
 dem, będą wydane niebawem.

Wyjazd marszałka Daszyńskiego do Stanisławowa.

Warszawa, 21 września. (AW). Marszał-
 ątek Sejmu p. Daszyński wyjeżdża dziś w to-
 warzystwie swego sekretarza osobistego p.
 Dwernickiego do Stanisławowa, na uroczy-
 stości 200-letniego jubileuszu tamtejszego
 gimnazjum I.

Marszałek Daszyński był w swoim cza-
 sie uczniem tego zakładu i został za swą

działalność polityczną przez władze austr-
 jackie wydalony.

Poza tem w uroczystościach w Stanisła-
 wowie mają wziąć udział dwaj inni b. uczy-
 niowie wspomnianego gimnazjum: arcybi-
 skup ks. Teodorowicz i biskup gr.-kat. ks.
 Chomyszyn.

Fortyfikacje Francji.

Paryż, 20 września. (ATE). Minister
 wojny Painleve powiedział korespondentowi
 „British United Press”, że zamierzone
 przez Francję nfortyfikowanie granic, a
 więc stworzenie magazynów amunicji, beto-
 nowych okopów, fortów i t. d. kosztować

będzie 6 miliardów franków. W roku bieżą-
 cym przeznaczono na cel powyższy 300 mil-
 jonów franków. Już w przyszłym roku oko-
 lica Metz będzie mogła stawić opór naj-
 większej armii.

„Biały Koń“ przeciw „Żelaznemu Wilkowi“.

Kowno, 22 września. (AW). Zawiązała
 się tu nowa organizacja terrorystyczna,
 która już zaznaczyła swą działalność kilku-
 dziesiątoma napadami na tle politycznym.
 Przybrała ona nazwę „Białego Konia”, a
 ma być pod względem kierunku polityczne-
 go przeciwstawieniem urzędowej organiza-

cji „Żelaznego Wilka”. Jest ona organem
 chadecji kowieńskiej.

Ostatnio dokonał „Biały Koń” napadu
 na jednego z wyższych urzędników litew-
 skiego ministerstwa spraw wewnętrznych
 i na starostę w Kiejdanach.

Paryskie echo mowy Hindenburga.

Paryż, 20 września. (PAT). Ostatnia
 deklaracja Hindenburga w sprawie Górnego
 Śląska wywołuje w prasie francuskiej oży-
 wione komentarze. De Juvet zaznacza na
 łamach „Avenir”, że Hindenburg wybrał
 nieodpowiedni moment dla swoich naciona-
 listycznych wynurzeń a mianowicie chwile,
 gdy podejmuje się rokowania w sprawie
 ewakuacji Nadrenji. Jeżeli okupacja zape-
 wnia bezpośrednio bezpieczeństwo grani-
 com francuskim, to stanowi ona również
 gwarancję pokoju i bezpieczeństwa wscho-
 dnych sąsiadów Rzeszy. Dopóki trwać bę-
 dzie okupacja, Niemcy nie ośmiela się na-
 paść na wschodnich sojuszników Francji,
 gdyż podobna napaść wywołałaby natych-
 miastowy zbrojny odwet na zachodnich gra-
 nicach Rzeszy. Postawienie tak wyraźnych
 roszczeń wobec Górnego Śląska zawierało
 groźbę, która nie może zachęcić sojuszn-
 ków, o ile kierują się oni rozsądkiem, do
 odwołania wojsk swych z Nadrenji. Podróż
 Ministra Zaleskiego do Paryża, gdzie będzie

się starał uzyskać dopuszczenie Polski do
 udziału w rokowaniach nad sprawą ewaku-
 acji Nadrenji dowodzi, że Polska zdaje so-
 bie sprawę z żywotnej doniosłości dla niej
 tej kwestji. Polskiemu Ministrowi spraw
 zagranicznych należy się zadośćuczynienie.
 Polska powinna otrzymać niezbędne gwa-
 rancje. Nie chodzi tu jedynie o jej interes.
 Oświadczenie Hindenburga dowodzi raz je-
 szcze, że chodzi tu o pokój europejski.

Tego samego zdania jest „Ere Nouvelle”.
 Dziennik nie rozumie, jak prezydent Rzeszy
 występować może tak agresywnie pod
 adresem narodu, z którym rząd jego prowa-
 dzi rokowania. Przemówienie Hindenburga
 dowodzi, że republika niemiecka nie jest je-
 szcze całkowicie panią swego losu. W jej
 łonie istnieje dwa zaciecie walczące ze so-
 bą prąd. Należy szczerze życzyć zwycię-
 stwa Niemcom reprezentowanym przez
 Müllera i Stresemanna, lecz tymczasem zro-
 zumiałe jest, że zwrócili na siebie uwagę
 Niemcy reprezentowani przez Hindenburga.

niepodległości i miłości dla własnego
 Państwa, o ile zakiejkowała w niej i wypu-
 ściła świeże, mocne pędy świadomości
 narodowa, świadomości państwowa. Nie-
 chaj dzień 11. listopada będzie dla naszej
 młodzieży dniem niekrepowanego, swobod-
 nego wyżycia się jej uczuć patriotycznych.
 Będzie w tem naprawdę nie tylko prawdzi-
 we piękno, ale i wartość realna, pozytywna,
 płodna na przyszłość.

Sfery pedagogiczne rozumieją niewąt-
 pliwie głęboką myśl rozporządzenia P. Mi-

nistra i w drodze najwłaściwszej, może w
 drodze odpowiednich kwestjonariuszy, zo-
 rientują się w tem, co czuje i czego pragnie
 nasza młodzież w stosunku do zbliżających
 się Wielkich Dni, jaki wyraz pragnęłaby dać
 temu, co niewątpliwie przepełnia jej gorące
 młode serca.

A wtedy hołd młodzieży, złożony Tru-
 dowi Wyzwolenicemu Polski, i radość mło-
 dzieży, rzucona, niby snop kwiatów, do stóp
 Wolnej Polski, — będzie najpiękniejszą czę-
 ścią wzniesłego listopadowego Święta.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI BĘDZIE NA MATCHU POLSKA—RUMUNJA.

Bukareszt, 20 września. (PAT). Mar-
 szałek Piłsudski przybędzie tu w niedzielę,
 aby być obecnym na zawodach piłki nożnej
 w rozgrywkach pomiędzy drużynami armji
 polskiej i rumuńskiej. Wieczorem koła woj-
 skowe wydadzą bankiet na cześć dostojne-
 go gościa.

POMNIK Ś. P. PREZYDENTA NARUTOWICZA.

Warszawa, 21 września. (Tel. wł.). Mi-
 nister spraw wewnętrznych gen. Składkow-
 ski przyjął w dniu 20 bm. delegację zwią-
 zku powstańców górnośląskich, która go za-
 prosiła na odsłonięcie pomnika ś. p. Prezy-
 denta Narutowicza w Bielsku.

REFERAT PRASOWY W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa, 21 września. (Tel. wł.). O-
 bowiązki referenta prasowego w Minister-
 stwie spraw wewnętrznych powierzone zo-
 stały p. H. Inlenderowi, poprzedni zaś kie-
 rownik tego referatu, p. Z. Hładki, pełni
 obecnie, jak wiadomo, funkcje referenta pra-
 sowego w Prezydjum Rady Ministrów.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRZECIWKOHOŁOWY W POLSCE.

Warszawa, 21 września. (Tel. wł.). Jak
 się dowiadujemy, najbliższy międzynaro-
 dowy kongres przeciwohołowy, wyznaczony
 na rok 1931, obradować będzie w Polsce,
 w Poznaniu.

ODROCZENIE SPROWADZENIA ZWŁOK Ś. P. POR. SZALAŚA.

Warszawa, 21 września. (Tel. wł.). W
 związku z zapowiadaniem sprowadzeniem
 z Bagdadu zwłok zmarłego tragiczną śmier-
 cią lotnika ś. p. por. Szalasa do kraju, do-
 wiadujemy się, że rząd angielski nie ze-
 zwala na ekshumację zwłok przed upływem
 roku od chwili pogrzebu. Decyzja ta oparta
 została o obowiązującą w Anglii i w domi-
 njach ustawę.

Wskutek pierwszej odmownej odpo-
 wiedzi, udzielonej przez chargé d'affaires
 angielskiego w Bagdadzie, departament lot-
 nictwa M. S. Wojsk. zwrócił się o inter-
 wencję do posta polskiego w Londynie,
 jednak wspomniana ustawa angielska jest
 tak ściśle przestrzegana, że i ta interwencja
 nie odniosła skutku.

Wobec powyższego, departament lot-
 nictwa M. S. Wojsk. zmuszony jest od-
 łożyć sprowadzenie zwłok ś. p. por. Szalasa
 do kraju na cały rok.

P. HERMES WRACA DO WARSZAWY.

Berlin, 20 września. (PAT). „Berliner
 Tageblatt” donosi, że przewodniczący dele-
 gacji niemieckiej do rokowań handlowych
 z Polska, b. minister Hermes, złożył wczoraj
 rządowi Rzeszy sprawozdanie o prze-
 biegu specjalnych rokowań w Warszawie.
 P. Hermes w niedzielę wyjedzie z powro-
 tem do Warszawy.

SCHRONISKO DLA EMIGRANTÓW POLSKICH W PARYŻU.

Paryż, 20 września. (PAT). W obec-
 ności przedstawicieli władz francuskich am-
 basador Chłapowski dokonał uroczystego
 otwarcia schroniska dla emigrantów polskich
 zmuszonych do przejściowego pobytu w Pa-
 ryżu. Schronisko mieści się na przedmie-
 ściu Larallos Perret, w pobliżu miejsca, gdzie
 ma z czasem powstać Dom Polski, budową
 którego zajmuje się specjalny komitet pod
 przewodnictwem p. ambasadorowej Chłap-
 powskiej.

Spadek po p. Bokanovskim

Spadek po zmarłym tragicznie p. Bokanovsky'm, francuskim ministrze handlu, stał się przedmiotem gorącej rywalizacji i zaciętych polemik w świecie politycznym i prasie francuskiej. Jeszcze przed pogrzebem ministra Bokanovsky'ego poczęły się zgłaszać grupy i jednostki po spadek po nim. A obok tego rozpoczęła się pełna goryczy kampania prasowa na temat oczywistych braków i niedomagań lotnictwa francuskiego, które pochłonięło życie i swego szefa. Zgodni byli wszyscy z tem, że sanacja lotnictwa francuskiego jest rzeczą pilną, lecz usiłowaniam w tym kierunku dano wyraz formalny, parlamentarny: postanowiono utworzyć „ministerstwo powietrza”, jak je nazwano. W ten sposób spadek po p. Bokanovsky'm objął dwie teki, jedną dawną, dla handlu, i jedną nowo-utworzoną, powietrza.

Poczęły się polemiki na temat partyjnej przynależności następców zmarłego, polemiki nieraz sprytne i kunsztowne. Organy radykalne żądały powołania nowych ministrów z łona stronnictwa radykalnego lub przynajmniej jego sympatyków, aby w ten sposób podkreślić parcie na lewo, zaznaczające się w politycznym życiu francuskim. Prawica republikańska oświadczyła znów, że teki te stanowią jej stan posiadania. Konkurenci jedni i drudzy poczęli się powoływać na przynależność partyjną zmarłego ministra. A to kwestji bynajmniej nie ułatwiło.

P. Bokanovsky w poprzedzającej kadencji parlamentarnej był zdeklarowanym przeciwnikiem kartelu lewicy i zwolennikiem jednolitości narodowej. Był mówcą prawnym w sprawach finansowych bardzo zręcznym i kompetentnym, tak, że niejednokrotnie dał się we znaki lewicy. Należał do grupy t. zw. republikańsko-lewicowych, stanowiących na terenie francuskim grupę raczej prawicową, różniącą się od innych podobnych ugrupowań pozytywnym stosunkiem do szkolnictwa świeckiego. Lecz w roku obecnym, po wyborach nowych do parlamentu, gdy wśród posłów zaznaczył się pęd na lewo, p. Bokanovsky przesunął się również na lewo, wstąpił do grupy parlamentarnej t. zw. lewicy radykalnej, najbliższej sąsiedki radykałów.

Powstało więc pytanie, którą z etykiet parlamentarnej p. Bokanovsky'ego, uważać za decydującą przy rozdziale spadku?

P. Poincaré sprawę traktował dyskretnie i powściągliwie i dopiero w tych dniach, po radzie gabinetowej, ogłoszone zostało rozstrzygnięcie. P. Poincaré postąpił w tej sprawie jak sumienny aptekarz polityczny. Tekę handlu otrzymał senator Henryk Chéron, zasiadający na prawicy senatu i mniej więcej odpowiadający lewicowym republikańcom z izby poselskiej. P. Chéron, pochodzący z Normandji o bardzo okazałej tuszy, sprytny i jowialny, jest specjalistą w kwestjach rolniczych — był już ministrem rol-

nictwa poprzednio — i jednym z głównych fachowców prawnicy republikańskiej w kwestiach finansowych.

Ministrem powietrza został p. Laurent Eynac, członek lewicy radykalnej, który przez cały szereg lat był już podsekretarzem stanu do spraw aeronautyki, i to w rządach lewicowych. Jest to raczej parlamentarny reprezentant tego resortu, niż

istotny fachowiec, mimo że w czasie swego długoletniego urzędowania mógł zdobyć w tej kwestji pewne doświadczenie i wiadomości.

Decyzja p. Poincarégo dowodzi, iż w obecnym momencie nie chce on odmaszerować na lewo, lecz pragnie zachować w dalszym ciągu konstrukcję jednolitości narodowej i opartego na niej rządu. (i).

Briand o wynikach obrad genewskich.

„Niema żadnego powodu do pesymizmu“.

Berlin, 20 września. (PAT). „Frankfurter Zeitung“ ogłasza wywiad, udzielony korespondentowi genewskiemu tego dziennika przez Brianda przed jego wyjazdem z Genewy. W wywiadzie tym minister ubolewał nad stanowiskiem, jakie prasa berlińska zajęła wobec jego mowy, oświadczaając, że co do rokowań genewskich należy przede wszystkim zdać sobie sprawę z tego, o co właściwie chodzi. Francja płaci długi przedwojenne Ameryce i będzie je w dalszym ciągu płaciła, niezależnie od wyniku rokowań reparacyjnych. Naród francuski chciałby jednak wiedzieć ostatecznie, czego może oczekiwać od Niemiec. Problem reparacyjny jest kwestją zupełnie niezależną i nieobchodzącą Amerykę. Przy dobrej woli można ją załatwić w ciągu kilku tygodni a najpóźniej 2 miesięcy. Skoro tylko problem ten zostanie załatwiony, nastąpić może niezwłocznie ewakuacja całkowita.

Niemcy, oświadczył Briand, interpretują komisję konstatacyjno-pojednawczą, jako pewnego rodzaju kontrolę. Należy rozumieć traktaty pokojowe a zwłaszcza art. 213 traktatu wersalskiego. Bowiem istnieje kontrola istotnie już dzisiaj a mogłaby nawet przybrać charakter nieprzyjemny. Z tego właśnie powodu Francja zaproponowała utworzenie komisji konstatacyjno-pojednawczej, która w razie potrzeby ma doprowadzić do porozumienia. Komisje podobne istnieją już dzisiaj gdzieindziej, jak np. od dłuższego czasu istnieją one w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą. Okazuje się tam, że komisje te są jak najlepszym środkiem łagodzenia nieporozumień. Na zapytanie korespondenta, czy mogłoby nastąpić zastrzeżenie kontroli, minister wskazał, że w myśl układów locarneńskich Niemcy mają mieć również swoich przedstawicieli w komisji i mogliby w razie potrzeby wnieść zażalenia. Na uwagę korespondenta, że do tego wypadku nie mogłoby dojść, ponieważ Nadrenja jest terenem

niemieckim, Briand odpowiedział, że Niemcy mimo to mogliby wnieść zażalenia, o ile podejrzewaliby Francję, że przygotowuje ona jakąś niespodziankę. Wszystkie te rzeczy, zaznaczył Briand, zostaną w sposób, jaknajlepszy załatwione. Szykan nie należy się spodziewać.

Reasumując te wywody Briand oświadczył, że życzenia Niemiec wyrażone w Locarno a przedłożone przez ówczesnego kanclerza Rzeszy Luthera, Francja wypełniła w zupełności. Zadne z tych życzeń nie zostały niezadowolone. Nie wolno jednak uważać traktatów locarneńskich za pewnego rodzaju czapkę czarodziejską, z pod której wedle woli możnaby wyciągać różne przedmioty. Chcemy, oświadczył minister, raz na zawsze zlikwidować wojnę wraz z jej skutkami w dziedzinie prawnej. Nie ma żadnego powodu do pesymizmu. Alarmy i ataki prasy niemieckiej są nieuzasadnione.

Korespondent paryski „Voss. Zeitung“, donosząc o dzisiejszym posiedzeniu gabinetu francuskiego, które się odbyło w ministerstwie finansów pod przewodnictwem Poincarégo, twierdzi, że Briand miał się wypowiedzieć bardzo optymistycznie o porozumieniu osiągniętym w Genewie i miał podkreślić, że na konferencji 6 mocarstw zainteresowanych w kwestji ewakuacji, ograniczono się do określenia ram i metod rokowań, które mają się toczyć równoległe nad reperacją i komisją pojednawczą. Co do materialnych możliwości rozwiązania tych trojakim kompleksem zagadnień: ewakuacja, trzech zagadnień, miał Briand stwierdzić, że w Genewie odbyła się absolutnie nie obowiązująca wymiana zdań, ponieważ żaden z uczestników nie chciał się wiązać żadnymi szczegółami. Pomimo to Briand ma nadzieję osiągnięcia porozumienia przynajmniej w kwestji reparacyjnej. Natomiast w kwestji gwarancji bezpieczeństwa, miał Briand wypowiedzieć się w daleko mniej sprecyzowany sposób.

KONFERENCJA SOCJALISTÓW NIEMIECKICH, FRANCUSKICH, ANGIELSKICH I BELGIJSKICH.

Berlin, 20 września. (PAT). „Vorwärts“ donosi, że Zarząd partji socjalistycznej otrzymał dziś list od sekretarza socjalistycznej partji francuskiej, zawierający propozycję do odbycia wspólnej konferencji socja-

listów niemieckich, francuskich, angielskich i belgijskich w Paryżu, w celu omówienia obecnej sytuacji międzynarodowej. Zarząd partji odpowiedział wyrażeniem zgody na wzięcia udziału w takiej konferencji. Z ramienia socjalistów niemieckich udadzą się na tę konferencję do Paryża przewodniczący stronnictwa poseł Wels i poseł Crispin.

OBRADE ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW.

Genewa, 20 września. (PAT). Na odbytem dziś rano Zgromadzeniu Ligi Narodów delegat Cassin przedstawił sprawozdanie dotyczące rewizji statutu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynar. Odpowiednia rezolucja określa jako rzecz właściwą, aby przed odnowieniem mandatów członków Międzynarodowego Trybunału podjęto badanie statutu Trybunału celem dokonania pożądaných zmian.

Przyjęto sprawozdanie o wniosku w sprawie rewizji statutu Międz. Trybunału Sprawiedliwości. Następnie wysłuchano sprawozdania o pracach komitetu finansowego oraz o zobowiązaniach finansowych, wynikających dla rządu bułgarskiego i greckiego z tytułu osiedlenia uchodźców. Z kolei delegat Breitscheid złożył sprawozdanie o stosunku pomiędzy Ligą Narodów a podległymi jej instytucjami i organizacjami; sprawę rozjemstwa i bezpieczeństwa referował Politis, przedstawiając obszernie prace dokonane w tej dziedzinie.

W dalszym ciągu Zgromadzenie przyjęło rezolucję w sprawie prywatnej fabrykacji broni, amunicji materiału wojennego oraz raport w sprawie wzoru traktatu, przygotowanego przez komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa w celu wzmocnienia środków zmierzających do zapobieżenia wojny.

MORRO GIFFERRI PODJĄŁ SIĘ OBRONY MORDERCÓW RADCICZA.

Wiedeń, 20 września. (PAT). Według doniesień dzienników białogrodzkich, do znanego paryskiego adwokata Morro Gifferri zgłosiła się delegacja pisma białogrodzkiego „Jedinstwo“, które swego czasu wyzwało do zamordowania St. Radicza i Pribicewicza z prośbą o objęcie obrony aresztowanych posłów Racicza i Jovanowicza oraz Popowicza. Adwokat Morro Gifferri oświadczył gotowość podjęcia obrony za sumę pół miliona dinarów (1 zł. = 6 din., Przyp. Red.), która to suma zostanie zebrana drogą składek.

EKSCESSY ANTYSEMICKIE W BREMIE.

Berlin, 20 września. (PAT). „Vorwärts“ donosi, że w Bremie członkowie organizacji nacjonalistycznej dokonali w ostatnich dniach całego szeregu napadów antysemickich na osoby o wyglądzie żydowskim. Między innymi, napastnicy którzy działali grupami po 6 do 8 osób, obili na ulicy kilku cudzoziemców, pośród nich jednego obywatela włoskiego oraz konsula brazylijskiego w Bremie, który uderzony został kastetem w głowę tak, że stracił przytomność i upadł na bruk, odnosząc rany na głowie. „Vorwärts“ donosi, że incydent ten wywołał powikłania dyplomatyczne między wolnym miastem Bremą a władzami brazylijskimi. Senat wolnego miasta Bremy, który dumny był z tego, że Brema jest jednym z głównych portów Europy, utrzymującym handel z Brazyliją, musiał uroczysto wyrazić ubolewanie z powodu incydentów.

WŁODZIMIERZ JAMPOLSKI.

O czeskim wielbłądzie.

„Wielbłąd“ (właściwy tytuł brzmi „Łatwiej przejść wielbłądowi...“), jest więc długi i niewygodny, lepiej ograniczyć się do jednego rzeczownika) czeskiego pisarza Franciszka Langera widziałem trzy razy, t. j. mówiąc ściślej, najpierw czytałem tę sztukę, a później widziałem dwa jej przedstawienia, jedno doskonałe w warszawskim Teatrze Małym, i drugie dobre, ostatnio we Lwowie. A mimo to sztuka ta nie przestaje być interesująca na scenie lwowskiej, zajmując, mimo, że może jedna z głównych ról (matka) przepadła w interpretacji i że jeden i drugi epizod wypadł karykaturalnie. W słabszym przedstawieniu dłuży się nieraz to, co żywe, i nawiwnem wydaje się to, co jest naturalne. Ale mimo to jakaś ożywcza siła i teźżyna bije z tej rzeczy i nie dziwimy się, że znalazła odbyć daleko od scen rodzimych, w Niemczech, w Ameryce. Propaganda artystyczna czeska, działająca niezwykle sprawnie, zrobiła w tym wypadku co mogła, ale i sam artykuł eksportu przemawia za sobą. Po Haszku, Czapkach i Langer stał się przedmiotem wywozu. Charakter tej sztuki zasługuje na baczną uwagę, zawiera bowiem to, czego nie ma większość współczesnej produkcji dramatycznej: wyraża ducha swego narodu.

Gdy nasi dramato- i komedjopisarze żyją w znacznej części jeszcze w epoce Korzeniowskiego i każą szlachcicowi kłócić się — a potem godzić — na wsi z chłopem,

a w mieście z mieszczaninem, to sztuka Langera jest nawskróś współczesna, trzeźwa, niczego nie upiększa, mimo że ma sentyment. Społeczeństwo czeskie, które przedstawia, jest nawskróś demokratyczne. Jeśli są różnice, to nie pochodzenia, lecz jedynie stanowiska i majątku. Przecież dziadek, jeśli nie ojciec, każdego z tych radców i dyrektorów był sam chłopem lub robotnikiem. I na tem tle wzrok hyperkrytyczny mógłby dostrzec jedyny cień snobizmu w tak naturalnej i żywej sztuce. Oto Langerowi się zdaje, że inteligencja, sfery wyższe jego narodu, są przeżyte, że trzeba im odmłodzenia przez świeżą krew z dołu. Czy nie zawcześnie?

Jest w tej sztuce świeży, młody impet młodego demokratycznego społeczeństwa. Idzie ono naprzód, nie przebierając zbytnio w środkach. Jeśli jedno pokolenie zrobiło krok, to następne w lepszych warunkach zrobi ich dziesięć. A kobiety są przywódcami w tym pochodzie. Miłość jest tu akompaniamentem, jednym z łożysk, w które wlewa się nadmiar energii, lecz nie jedynym przedmiotem zainteresowania.

Bo przypatrzmy się tylko osobom. Matka Pesztowa mieszka w suterrenach; wysyła męża na żebry, każe mu symulować ataki choroby, naciga zarówno towarzystwa dobroczynne, jak i jednostki. Rezultatem jest jakby taki dobrobyt w suterrenowej izbie; woń kapusty jest symulacją, nikt z mieszkańców izby nie ma zamiaru nią się karmić. A jakie przywiązanie do pieniędzy u małżeństwa Pesztów, z jaką rozkoszą przyjmują je, jak je ukrywają, jak je sobie wydzierają nawet! Później ta sama pani Pesztowa, za przyczy-

nieniem się i pomocą córki swojej Zuzanny, staje się współwłaścicielką i współrządczynią despotyczną wcale eleganckiej mleczarni. Punktem wyjścia dla względnego dobrobytu państwa Pesztów była bliższa znajomość, którą matka rodu za lat młodych utrzymywała z zamożnym młodym panem; rezultatem znajomości jest Zuzanna, której p. Peszta, mąż pogrobowiec, dał swoje nazwisko. Pokolenie starsze kończy na mleczarni, młodsze pójdzie dalej.

Młoda Zuzanna w suterrenie rozpiera energią. Młoda robotnica chwytła pierwszą okazję, która się zdarzyła, a jest nią znajomość z młodym Allanem Vilimem, synem bogatego przemysłowca, młodzieńcem nieco niedorozwiniętym. Bezwarunkowo było tu uczucie i to po obu stronach. Ale jakże inną jest ta miłość od tej, którą pokazują nam pisarze bulwarowi francuscy, a w ślad za nimi i wielu naszych. Miłość tamta rozstraja, niszczy nerwy, oddala od życia, interesów, od wszystkiego, co nie jest nią. W najlepszym razie jest epizodem, wycieczką. Miłość w komedji czeskiego pisarza jest na wskroś konstruktywna, jest narzędziem energii życia, która się we wszystkim przejawia.

Zuzanna własną energią wlewa w Allana, on staje się jej uczniem, dzieckiem duchowym, narzędziem. Ona zdobywa pieniądze, gdzie się tylko da. Podśluha rozmowę dyrektorów banków i przemysłowców, to w lot da instrukcję kupna akcji. Osoba ta zajdzie daleko pod każdym względem, ciągnąć będzie za sobą męża, który nie odstąpi od jej fartuska. Stary p. Vilim orientuje się szybko, jakim błogosławieństwem jest ta-

ka synowa, i wszyscy w rytm wspólnego marsza, pójdą dalej w życie, naprzód.

„Wielbłąd“ jest zwierciadłem życia czeskiego. Widać w nim marsz tegiego, zdrowego, mieszczańskiego społeczeństwa, niemającego ani wielu iluzji, ani wielu skrupułów. A mimo wszystko w postaci Zuzanny, pozbawionej płacziwości, poetyzowania i sentymentalizmu, jest poezja. Dowodzi to, że p. Langer jest nie tylko bystrym obserwatorem swego społeczeństwa, odczuwającym zasadnicze rysy jego charakteru, ale dobrym konstruktorem dramatycznym i — poeta.

Idealną reprezentantkę roli Zuzanny znalazł warszawski Teatr Mały w p. Marji Modzelewskiej. Energia, poezja, szczerłość, spryt, wszystko to łączyło się w nurt rwałego naprzód życia. Niełatwo o równą p. Modzelewskiej odtwórczynię tej roli. Trudno nawet oddać pełną sprawiedliwość innej, gdy się tę widziało. P. Lewicka, która w teatrze lwowskim rolę tę powtórza, — „Wielbłąd“ jest już dawnym znajomym lwowskiej publiczności, a p. Lewicka w roli tej zdobyła sobie — jakby to powiedzieć? — ostrogę powodzenia i popularności na tutejszym gruncie — otóż p. Lewicka daje nam w interpretacji swojej dziełko miłe, w gruncie bierne, bardzo sprytne, taki rodzaj kotki czekającej na zdobycz. Postać żyje, jest prawdziwa i w tej interpretacji, ale może niezupełnie odpowiada intencjom sztuki tak ciekawej i charakterystycznej, że warta jej było poświęcić parę dłuższych uwag z okazji lwowskiego wznowienia.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Lwów, dnia 21 września 1928.

Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie zamianował postanowieniem z 18 września 1928 aplikantami sądowymi w okręgu lwowskiego Sądu Apelacyjnego: Tadeusza Józefa dw. im. Mühlera, aplikanta sądowego w Mikołowie, dla Złoczowa; Kazimierza Edwarda dw. im. Zennega, aplikanta sądowego w Toruniu, dla Sambora; Mag. pr. Bolesława Wyskoczyla, kandydata notariatu, dla Przemyśla; Mag. pr. Stanisława Kupraneca dla Stryja; Mag. pr. Juljana Cionkę dla Przemyśla; Mag. pr. Romana Argasińskiego dla Sambora; Mag. pr. Klaudjusza Andrzeja Józefa 3 im. Wojańskiego dla Sambora; Mag. pr. Mieczysława Józefa 2 im. Poliszewskiego dla Przemyśla; Mag. pr. Władysława Juljusza 2 im. Ullmanna dla Sambora; Mag. pr. Kazimierza Waclawa 2 im. Dąbrowskiego dla Stanisławowa; Mag. pr. Michała Mareca dla Lwowa; Mag. pr. Jana Augustyna 2 im. Pudełko dla Sanoka; Mag. pr. Władysława Szychlińskiego dla Kołomyj; Mag. pr. Marjana Włodzimierza 2 im. Kadobiańskiego dla Przemyśla; Dra Kazimierza Eugenjusza 2 im. Eckerta dla Lwowa; Mag. pr. Kazimierza Marjana 2 im. Wnuka dla Lwowa; Mag. pr. Michała Gorczakowskiego dla Lwowa; Mag. pr. Jana Kazimierza 2 im. Kosińskiego dla Sanoka; Mag. pr. Jacka Jana Stanisława 3 im. Zakrzeskiego dla Złoczowa; Mag. pr. Marjana Edwarda 2 im. Przybyłę, prowizorycznego kancelistę dla Lwowa; Mag. pr. Jana Władysława 2 im. Rybickiego, prowizorycznego kancelistę, dla Lwowa; Mag. pr. Jana Pałczaka, prowizorycznego kancelistę, dla Sanoka; Mag. pr. Jana Pukowskiego, kancelistę XI st. st. dla Brzeżan; Mag. pr. Kazimierza Burakowskiego, praktykanta kancelaryjnego, dla Złoczowa; Mag. pr. Jana Józefa 2 im. Pawłowskiego, podkomisarza Straży Granicznej, dla Sambora; Dra Pawła Kesslera, dla Lwowa; Mag. pr. Stefana Jana 2 im. Halarewicza dla Sambora; Mag. pr. Stefana Jakóba 2 im. Allerhanda dla Kołomyj; Dra Marjana Józefa 2 im. Radwańskiego dla Sambora; Mag. pr. Alojzego Janasa dla Czortkowa; Mag. pr. Bolesława Jana 2 im. Haburę dla Kołomyj; Mag. pr. Longina Piotra 2 im. Hołejkę dla Sanoka.

PLEBISCYT ALKOHOLOWY NA PODHALU.

Zakopane, 20 września. (AW). W ubiegłą niedzielę odbył się w Osielcu koło Jordanowa plebiscyt w sprawie zakazu sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych. W wyniku głosowania bezwzględna większość oświadczyła się za zakazem sprzedaży alkoholu. Przeciw wnioskowi padło zaledwie 8 głosów, oddanych prawdopodobnie przez miejscowych szynkarzy. Z dniem 1 października wszystkie szynki w Osielcu zostaną zamknięte.

STAN ZDROWIA STRESEMANN.

Berlin, 20 września. (PAT). Kilka dzienników berlińskich przynosi wiadomość, że stan zdrowia ministra Stresemanna poprawił się bardzo, tak, że można się spodziewać, że minister już w najbliższym czasie będzie mógł z powrotem objąć urzędowanie. Wbrew temu „Acht Uhr Abendblatt“ donosi o decyzji lekarzy, którzy pomimo wyrażenia przez Stresemanna zgody objęcia pracy przez niego, uważają za rzecz wskazaną, by minister powrócił do Berlina dopiero w październiku. Dziennik ten pisze równocześnie, że Stresemann wywiera bezpośredni i poważny wpływ osobisty już teraz na bieg spraw w urzędzie spraw zagranicznych, z którym się porozumiewa codziennie telefonicznie.

TRZECI DZIEŃ PROCESU KOWALSKIEGO

Płock, 20 września. (AW). W trzecim dniu procesu zeznawała jako jeden z najważniejszych świadków oskarżenia Halina Fijałkowska, lat 17, b. pensjonarka instytutu marjawickiego. Należała ona do 12 wybranych mandolinistek, które odwiedzały bisk. Kowalskiego. Odczytany onegdaj akt oskarżenia przytaczał jej opowiadanie o czynach lubieżnych, jakich Kowalski dopuszczał się w stosunku do niej i jej koleżanek. Widywała koleżanki wychodzące od Kowalskiego po całonocnej tam bytności, przyczem dziewczęta mówiły, że czas spędzały na „nocnej adoracji“. Następnie zeznawała Helena Niewiadomska, b. zakonnica marjawicka, lat 20, ładna, wysoka, szczupła szatynka, z obciętemi włosami, zeznawała przedko mówiła głośno i dużo. Jeden z prawników, który po zeznaniach Niewiadomskiej wyszedł z sali rozpraw na kurytarz wyraził się w ten sposób o tych zeznaniach. „To już wkracza w dziedzinę obłędu mistyczno-erotycznego“.

KRONIKA.

WRZESIEŃ

21

Piątek

KALENDARZ

Rz.-kat. Mateusza ap +
Gr.-kat. Rożd. P. B.
Wschód słońca g. 5 m 20
Zachód „ g. 17 m 38
Dł. dn. 12 g. 18 m

TEATR WIELKI.

Piątek 21 września „Księżniczka czardasza“, operetka, wyst. Elny Gistedt.

Sobota, 22 września o 3-ciej popoł. „Król Zygmunt August“.

Sobota, 22 września wiecz. „Irydjon“, dramat Z. Kraszińskiego. Premiera.

Niedziela, 23 września o godz. 3.30 popoł. „Naręczona Bojara“, operetka.

Niedziela, 23 września wiecz. „Irydjon“.

Jutrzejsze przedstawienie „Irydjon“ w Teatrze Wielkim budzi w mieście żywe zainteresowanie. Potężny ten utwór, jedno z największych arcydzieł polskiej twórczości poetyckiej, przygotowano na scenę z całym pietyzmem i ogromnym nakładem pracy, pod kierownictwem reżyserskim p. Wł. Ryszkowskiego. Zarówno strona aktorsko-wykonawcza, jak i sceniczno-plastyczna, opracowane zostały z największą starannością. W wykonaniu „Irydjon“ bierze udział cały zespół dramatyczny.

Elna Gistedt w „Księżniczce Czardasza“. W dzisiejszym przedstawieniu „Księżniczki Czardasza“ wystąpi gościnnie w partii tytułowej najlepszej jej przedstawicielka w Europie, Elna Gistedt, która ją kreowała na wszystkich europejskich scenach stołecznych z niebywałym sukcesem artystycznym.

„Król Zygmunt August“ dla młodzieży szkolnej. Na jutrzejsze drugie przedstawienie szkolne daje Teatr Wielki wspaniałą dramaturgię Joteyki: „Król Zygmunt August“. Ceny miejsc najniższe. Początek o godz. 3-ciej popołudniu.

Wielki Balet w Teatrze Miejskim. Dyrekcja Teatru miejskiego pragnąc zorganizować na wzór opery zagranicznej wielki balet, postawiony na wysokim poziomie artystycznym, poszukuje zgrabnych i ładnych pań do zespołu baletowego (Girls) Teatru Miejskiego we Lwowie, oraz przyjmuje do szkoły baletowej dzieci od 6 lat. Zgłoszenia w sekretariacie między godziną 12—1 w południe.

P. Wiceminister Spraw Wewn. Jarożyński przybył wczoraj do Katowic. Po pobycie w Województwie wieczorem odjechał do Berna celem zwiedzenia tamtejszej wystawy współczesnej kultury.

Pan Wojewoda lwowski Wojciech Gołuchowski z powodu ważnych konferencji przyjmować będzie dopiero w dniu 24 bm. tj. w poniedziałek.

Naczelnik Wydziału VI. Magistratu dr. Romuald Klimów ustępuje jak się dowiadujemy ze swego stanowiska. Dr. Klimów powołany został do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego.

Na sesji Magistratu uchwalono między innymi: Nowe statuty Miejskich Zakładów Elektrycznych, M. Zakładu Gazowego i M. Zakładu Wodociągowego. Uchwalono dalej udzielić Ożaszowi i Sabinie Katzon: pozwolenia na budowę jednopiętrowego budynku mieszkalnego przy ul. Za rogatką, wydać zezwolenie firmie „Pellis“ na budowę magazynów i portierówki na ul. św. Marcina. Firmie St. Schirmera na budowę drugiego pieca piekarskiego, do budowy chlebowni i nadbudowę magazynów, Marij Szuchiewiczowej i współwłaścicielom pozwolenie na rekonstrukcję parteru i I-go piętra oraz nadbudowę II-go piętra na ul. Sobieszczyzna, Wandzie i Józefowi Dromireckim na budowę 2 p. domu czynszowego na ul. Tarnowskiego, Rektoratowi Politechniki lwow. na budowę komina dla laboratorium maszynowego, Wasyłowi Drymuchiowi na budowę parterowego domu mieszkaniowego na ul. Bocznej Kulparkowskiej, Helenie Waldman na nadbudowę 2-go piętra przy ul. Szkarpowej 1, 9, Antoniemu Zapletalowi na budowę 1-piętrowego domu przy ul. bocznej 29-go Listopada. Uchwalono dalej oddać dostawę sprzętów dla pracowni fizycznych w szkołach im. Żółkiewskiego i św. Antoniego Władysławowi Tarnawskiemu za sumę 10.365 zł. Wydano zezwolenie Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego na budowę wytwórni wódek Nr. 10. przy ulicy Kapielnej. Przyznano dodatkowy kredyt w sumie 11.621 zł. na rekonstrukcję budynku aresztów miejskich. W końcu udzielono szeregu subwencji.

Subwencje kulturalno-oświatowe. Komisja kulturalno-oświatowa na ostatnim posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem prof. Chylińskiego zajmowała się rozdziałem subwencji na cele kulturalno-oświatowe. Po dłuższej dyskusji Komisja przyznała subwencje na cele kulturalne w sumie 90.000 zł., na cele oświatowe 105.000 zł., na bursy rzemieślnicze 20.000 zł. a na szkoły przemysłowo-handlowe 20.000 zł.

Wycieczka kolejarzy łotewskich w Polsce. W dniu 20 b. m. przybyła do Wilna wycieczka Związku Zawodowego kolejarzy Łotewskich. Wycieczka, poza Wilnem, zwiedzi Warszawę, Kraków, Katowice, Poznań i Lwów.

Badanie Polski przez Anglika. Odbywający podróż po Polsce w celu zebrania materiału do studium o naszym kraju, wybitny pisarz i historyk angielski, Hilary Belloc po wyjeździe z Warszawy do Torunia w dniu 19-ym b. m. przybył do Gdańska. Po krótkim pobycie w Gdańsku p. Belloc uda się do Bydgoszczy i do Poznania. Z Poznania p. Belloc wyjedzie Nordexpressem wprost do Londynu. P. Belloc w czasie swego krótkiego pobytu w Polsce zapoznaje się z ogólnymi przejawami życia społecznego, artystycznego i gospodarczego, materiały zaś szczegółowe, gromadzone wedle jego wskazówek, zostaną przesłane do Londynu.

Ankieta o Zakopanem i Podhalu oddaną. Ze Związku Uzdrawisk Polskich dowiadujemy się, że zapowiedziana na październik rb. ankieta w sprawie rozwoju Zakopanego i Podhala została przełożona na wiosnę roku przyszłego. Ankieta organizowana jest przez Ministerstwo robót publicznych. Zmiana terminu spowodowana została zarządzeniem na jesień rb. wyborami do rady gminnej w Zakopanem.

Bałtyk czy Adrjatyk? Magistrat warszawski odrzucił ofiarę spółdzielni budowlano-mieszkaniowej „Dom polski nad Adrjatykiem“, która wyraziła gotowość bezpłatnego ustąpienia Warszawie pewnej przestrzeni gruntu pod budowę sanatorium dla dzieci. Magistrat wyszedł z założenia, że budowa sanatorium, koszta administracji i przejazdów dzieci byłyby zbyt wielkie, wobec czego należy raczej odpowiednio sumy zużyć na budowę sanatorium nad polskim morzem.

Inwestycje w Ojcowie. W połowie listopada r. b. droga do Ojcowia ma być całkowicie wykończona wraz z trzema żelbetonowymi mostami i oddana do użytku publicznego. W najbliższym czasie terenowa Spółka Ojcowia ma przystąpić do budowy wodociągu, tak, aby z wiosną przyszłego roku mógł być oddany do użytku publicznego.

Sprawa budowy kolei Kraków - Miechów. W Krakowie odbyła się konfer. w sprawie budowy kolei Kraków-Miechów, zwołana z inicjatywy Wojew. kieleckiego p. Korsaka oraz starosty miechowskiego p. Pochoskiego. W czasie narad wygłoszono szczegółowe referaty, uzasadniające konieczność budowy tej ważnej linii kolejowej, której koszta obliczone są na 16½ miliona złotych, a pokryte być mają przez spółkę akcyjną, która się ma w tym celu zorganizować. Długość linii wyniesie ma 66 km. Po wyczerpującej dyskusji wybrano komitet budowy, na którego czele stanął prezydent miasta Krakowa sen. Rolle. Na posiedzeniu ustalono również plan akcji, zmierzającej do szybkiego zrealizowania budowy tej ważnej linii, która w najbliższej przyszłości ma połączyć Kraków z powiatem miechowskim.

Król Alfons hiszpański, w drodze powrotnej ze Szwecji złożył krótką wizytę królowi duńskiemu w jego letniej rezydencji w Skagen. W czasie wizyty obecni byli tylko najbliżsi członkowie duńskiej rodziny królewskiej. Wizyta miała charakter ściśle prywatny.

Czasopismo amerykańskie o chórach polskich. Czasopismo amerykańskie, poświęcone muzyce „Stadium Concerts Review“ zamieszcza artykuł Sigmunda Gottloba, omawiający rolę, jaką poszczególne narody odegrały w rozwoju muzyki w Stanach Zjednoczonych. Autor artykułu wymienia m. inn. trzy doskonałe zorganizowane polskie chóry w Nowym Yorku, złożone z przeszło tysiąca mężczyzn i kobiet. Chóry te występują ze stałymi koncertami w dzielnicach zamieszkałych przez Polaków, krzewiąc i utrzymując wśród emigracji kult wielkich kompozytorów. Po omówieniu organizacji muzycznych u innych grupowań narodowościowych autor dochodzi do wniosku, że imigranci przyczyniają się do muzycznego wykształcenia obywateli Stanów Zjednoczonych, przyczepiając europejską kulturę muzyczną na nowy grunt.

Z Uniwersytetu kowieńskiego. Onegdaj na Uniwersytecie kowieńskim odbyła się immatrykulacja nowych studentów, w liczbie 1500. Ogólna liczba studentów w roku bieżącym na Uniwersytecie kowieńskim wynosi około 5.000.

Otwarcie muzeum Napoleona na wyspie Aix. Onegdaj na wyspie Aix minister Herriot dokonał otwarcia muzeum „La maison de l'Empereur“ (Dom Cesarza). Dom ten zamieszkiwał Napoleon pokonany w najtragiczniejszym dla niego roku 1815. Pokój cesarza pozostał prawie że niezmienny. Zastąpiono jedynie tapetę, która uległa zupełnemu zniszczeniu, odpowiednią tkaniną. W głębi pokoju znajduje się alkowa, a w niej skromne łóżko, w którym cesarz spędzał swe ostatnie na ziemi francuskiej noce. Na kominku ustawione jest popiersie cesarza, dłuta Chaudet. Pośrodku stoi mahoniowy stół, na którym pozostawiono nietknięty autentyczny bruljon listu Napoleona do ks. regenta Anglii, zaczynający się od słów: „Je viens comme Themistocle“.

STRAJK W ŁODZI.

Łódź, 20 września. (PAT). W przemyśle łódzkim wybuchł strajk z powodu wywieszenia przez przemysłowców tabeli kar, opartej na dekreście P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Strajk na tem tle jest oczywiście nieporozumieniem, albowiem 1) Obecnie obowiązująca ustawa ściśle precyzuje przewinienia, za które robotnicy są karani, a więc ustawa wyraźnie stwierdza, że karalność robotnika dopuszczalną jest w wypadkach stwierdzenia złośliwości sprawcy na niekorzyść zakładu przemysłowego. Popszednia ustawa dawała przemysłowcom znacznie szersze pole do dowolnego karania robotników, pozwalała bowiem karać robotników za nieprawidłowość pracy. Z tego wniosek, że nowa ustawa jest dla robotnika niewątpliwie zdobyczą; 2) Sumy osiągnięte z nakładanych na robotników kar, ustawa przeznaczona na cele kulturalne i oświatowe mas robotniczych, z czego więc korzystają sami robotnicy; 3) Ustawa nowa przewiduje również kary na przemysłowców za wykroczenia w stosunku do robotników.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Łodzi zastępca Gł. Inspektora Pracy Gnoiński i zastępca dyrektora departamentu Ulanowski. Delegaci Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej mają za zadanie stwierdzić, czy wywieszenia na murach fabrycznych tabeli kar nie uchybia przepisom zawartym w ustawie oraz wyjaśnić związkom robotniczym znaczenie tej ustawy, jako zdobyczy robotników w porównaniu z dawną ustawą.

Warszawa, 20 września. (AW). W związku ze strajkiem, które wybuchł w Łodzi P. Premier Bartel odbył naradę z Min. Składowskim i Min. Jurkiewiczem. Konferencje te miały na celu dokładne rozpatrzenie się w sytuacji strajkowej i znalezienie środków na likwidację strajku, który objął dotąd prawie 30 tys. robotników. Ze strajku starają się skorzystać komuniści. Kilku posłów komunistycznych przybyło do Łodzi. Po wybuchu strajku organizacje robotnicze wysunęły ponadto żądania ekonomiczne poprawy zarobków.

O LOCARNO BAŁKAŃSKIE.

Białogród, 20 września. (PAT). Specjalny sprawozdawca „Prawdy“ donosi z Genewy, że konferencja między jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Marinowiczem a greckim ministrem spraw zagranicznych Karatanosem dotyczyła kwestii Locarna bałkańskiego. Rozmowa toczyła się po podstawowych liniach wytycznych ustalonych w czerwcu b. r. przez Marinkowicza i Titulescu. Obaj ci ministrowie porozumieli się wówczas zasadniczo, co do przedłożenia paktu, aby wszystkie państwa bałkańskie zaakceptowały plan porozumienia, a to na podstawie uznania status quo na Bałkanach i zobowiązania się każdego państwa, aby wszystkie sporne kwestje z innymi państwami bałkańskimi przedkładane były sądowi rozjemczym. Po tem porozumieniu miały nastąpić traktaty natury gospodarczej między poszczególnymi państwami bałkańskimi. Niezależnie od kwestji sporne mają być omówione z zainteresowanymi państwami, następnie zaś wszystkie umowy mają być połączone we wspólny traktat zbiorowy. W tym duchu toczą się obecnie rokowania między Jugosławją a Grecją.

KONSTYTUCJA GDAŃSKA.

Gdańsk, 20 września. (PAT). W Sejmie gdańskim rozpoczęła się wczoraj debata w drugim czytaniu nad wniesioną poraz drugi sprawą zmiany konstytucji gdańskiej. Pierwszy projekt opracowany przez stronnictwo senackie nie znalazł kwalifikowanej większości z powodu opozycji nacjonalistów. Dyskusja wczorajsza i głosowanie wykazały, że sytuacja w tej dziedzinie nie uległa prawie żadnej zmianie. Nacjonałści i liberałowie stoją na stanowisku, że parlamentaryzacja Senatu jest niemożliwa, wskutek tego sprzeciwiają się zmianie konstytucji. Komuniści byliby gotowi przychylić się do projektu konstytucji, o ileby uwzględnione zostały w tej dziedzinie specjalne życzenia przedewszystkiem w kwestji niezmnieszenia liczby posłów. O ile w ostatniej chwili stronnictwa opozycyjne nie zejść z zajmowanego stanowiska, to i tym razem zmiana konstytucji będzie udamemiona. W ciągu wczorajszego posiedzenia wniosek niemieckich partii opozycyjnych tzn. nacjonalistów niemieckich i nacjonalistów w sprawie zmiany konstytucji został odrzucony, natomiast projekt opracowany przez stronnictwo senackie został przyjęty zwykłą większością. W najbliższy piątek odbędzie się trzecie czytanie, w którym dla uchwalenia projektu konieczną jest kwalifikowana większość.

**Popierajcie
L. O. P. P.**

Po manewrach armii czerwonej.

Moskwa, 18 września.

(CEPS). Wielkie manewry kijowskie czerwonej armii, które taki niepokój wnieciły wśród ludności ukraińskiej, skończyły się w tych dniach. Dnia 16 września w Kijowie odbyła się pod przewodnictwem komisarza spraw wojskowych, Woroszyłowa, dłuższa konferencja korpusu oficerskiego, poświęcona teoretycznemu omówieniu kijowskich manewrów. W konferencji tej wzięli udział nie tylko dowódcy poszczególnych formacji, które w manewrach uczestniczyły, lecz również delegaci dowództwa politycznego armii czerwonej.

Szeft sztabu, Triandafilow, wymienił wszystkie braki tegorocznych manewrów i przytoczył szereg błędów, jakich dopuścili się poszczególni dowódcy, natomiast bardzo pochlebnie wyraził się o działalności batalionów towarzystwa awiacyjno-chemicznego.

Równocześnie z manewrami wojskowymi odbywały się w roku bieżącym w okręgu kijowskim manewry „polityczne” armii czerwonej, których zadanie polegało na wypróbowaniu sprawności aparatu agitacyjnego dowództwa politycznego armii. O przebiegu manewrów „politycznych” referował na konferencji dowódca kierownik sekcji politycznej armii, Griczmanow. Podkreślił on, między innymi, że podczas manewrów te warstwy społeczne ludności, na których opiera się rząd sowiecki, a więc robotnicy oraz biedni i mniej zamożni chło-

pi, okazywali kierownikom manewrów na każdym kroku swe czynne i skuteczne poparcie.

Równocześnie jednak — oświadczył Griczmanow — obserwować było można w pewnych chwilach brak odpowiedniego współdziałania pomiędzy kierownikami akcji politycznej a przywódcami niektórych formacji wojskowych.

Główny kierownik manewrów, szef sztabu armii czerwonej, Szaposznikow, omówił szczegółowo stronę operacyjną manewrów kijowskich, poddając skrupulatnej analizie działalność wszystkich rodzajów broni, które w manewrach tegorocznych brały udział.

Pod koniec konferencji, przewodniczący udzielił głosu komisarzowi spraw wojskowych, Woroszyłowi, który na podstawie ostatnich manewrów omówił naczelną zadania armii czerwonej na najbliższą przyszłość. Wyszczególniając braki, jakie manewry wykazały w dowództwie i w działaniu poszczególnych jednostek wojskowych, Woroszyłow podkreślił konieczność usunięcia wszystkich tych braków w terminie jaknajkrótszym. Bardzo pochlebnie wyraził się Woroszyłow o działalności ukraińskiego Czerwonego Krzyża i o akcji pomocniczej sowieckiej kooperacji, która w czasie manewrów kierowała akcją aprowizacyjną.

W roku bieżącym zwrócono podczas manewrów specjalną uwagę na należyte współdziałanie poszczególnych rodzajów broni, jako też na należyte posługiwanie się środkami technicznymi.

Po zakończeniu manewrów, formacje wojskowe, które w manewrach tych brały udział, odkomenderowane zostały na dłuższy wypoczynek.

35 milj. zł. Przedstawiony Panom na wiosnę projekt inwestycji, obejmował sumę około 32 milj. zł. Projekt ten był wszechstronnie rozważany, a wskutek szeregu słusznych, krytycznych uwag, jako też pewnych informacji, jakie otrzymaliśmy o stanowisku rynku światowego co do zużycia pożyczki, musi ulec pewnym zmianom. Na treści tego projektu odbić się musi również w silnym stopniu zdecydowanie już w zasadzie przyłączenie do Lwowa szeregu gmin podmiejskich.

Po pierwsze, uważałbym za konieczne przynajmniej częściową spłatę pożyczek w Miejskiej Kasie Oszczędności w kwocie około 2 i pół milj. zł., albowiem są one względnie drogie, pozatem dobrze jest, ażeby Gmina miała pod ręką źródło, z którego można byłoby czerpać do zaspokojenia chwilowych trudności kasowych. Znacznie większe od początkowo prelimitowanych kwot trzeba będzie ułożyć w Miejskich Zakładach Elektrycznych, w Zakładzie Gazowym i Wodociagowym, w związku z koniecznością rozszerzenia tych Zakładów i przystosowania ich do częściowego przynajmniej pokrycia potrzeb Wielkiego Lwowa. Również większe niż początkowo prelimitowane kwoty zużyć trzeba będzie na budowę Hal targowych. Tak samo wzrosnąć muszą wydatki na drogi.

Według mojego zrozumienia rzeczy w chwili obecnej zapotrzebowanie kredytów powinno przedstawiać się w sposób następujący:

Częściowa spłata pożyczek w Miejskiej Kasie Oszczędności 2,500.000 zł., inwestycje w Miejsk. Zakładach Elektrycznych 9 milj. zł., budowa Hal targowych 3,500.000 zł., automobilizacja Taboru miejskiego i miejsk. Straży pożarnej 1,500.000 zł., inwestycje w miejsk. Zakładzie Gazowym 3 milj. zł., inwestycje w miejsk. Zakładzie Wodociagowym 5 milj. zł., budowa dróg 6 milj. zł., budowa kanałów 3 milj. zł., zakupno gruntów 1,500.000 zł. — Razem 35.000.000 zł.

Zwracam uwagę na konieczność nabywania dla Zakładu czyszczenia miasta wozów do czyszczenia ulic, które mogą nie tylko wykonywać funkcje sanitarne (polewać, zamiatać i wywozić śmiecie), ale również przewozić materiały budowlane. Przewóz tych materiałów systemem obecnie praktykowanym, jest niezmiernie kosztownym.

Jak z tego zestawienia wynika, nie ma tu wcale kredytów na budowę szkół i budynków administracyjnych gminy. Możliwą rzeczą jest, że uda się uzyskać zatwierdzenie planu inwestycyjnego, w którym przewidziane będzie zużycie części pożyczki na budowę domów mieszkalnych. Nie jest to jednak rzeczą pewną. Natomiast pewną rzeczą jest, że nie można liczyć na zatwierdzenie planu inwestycyjnego na szkoły i budynki administracyjne, gdyż te wydatki traktowane są jako wydatki nierentujące się.

Na te wydatki potrzebna jest kwota około 10 milj. zł. Uważam za konieczne, ażeby Gmina miasta Lwowa na realizację tych wydatków zaciągnęła pożyczkę obligacyjną wewnętrzną. Zwracam uwagę, że tak postąpiła już Warszawa i że na tę samą drogę, w znacznie nawet większym zakresie wkracza miasto Kraków.

Gdyby pożyczkę tę dało się zrealizować w skromniejszym rozmiarze, trzeba będzie — zdaniem moim — zaniechać wnoszenia budowli na potrzeby administracyjne, na budowę domów mieszkalnych będzie miało miasto do dyspozycji pewne, choć ograniczone środki z funduszy rozbudowy.

Słów kilka chcę powiedzieć na temat budżetu zwyczajnego na r. 1929/30. Budżet na r. 1921 wynosił około 21 milj. zł. Budżet na rok 1929/30, uwzględniając annuitet pożyczki zagranicznej długoterminowej i potrzeby przyłączonych przedmieść, będzie musiał wynosić około 25 milj. zł. Na zasadzie obliczeń, które poleciłem dokonać, śmiem twierdzić, że bez wprowadzania nowych źródeł dochodu, możemy liczyć na osiągnięcie w r. 1929/30 wpływów w sumie 25 milj. zł. Spłata annuitetu w r. 1930/31 następczaby już mniej trudności wobec uruchomienia wpływów z nowych inwestycji.

W ciągu roku urzędowania, starałem się wpoić w pracowników Gminy to przekonanie, że budżet obowiązuje i że należy podawać zapotrzebowanie kredytów po głębokiej rozprawie i dokładnej kalkulacji.

Stwierdzam, że rzeczywistość odchyła się nieco od ideału. Specjalnie obciąża to Panów inżynierów, czy też potem, przy realizacji budżetów. Mówię publicznie o tem niedomaganiu, gdyż może być ono groźnym, o ile mu się zawczasu nie zapobiegnie.

Za doskonały środek kontroli uważam preliminarze i zamknięcia rachunkowe miesięczne. Dlatego też jestem zdania, że bu-

dżety miesięczne winny być niezmiernie dokładnie opracowywane, a wykonanie ich ściśle kontrolowane.

Dużą ilość swojej pracy i uwagi będą Panowie musieli poświęcić sprawom zarządu dóbr miejskich. W tej dziedzinie niejedno zostało uporządkowane lub zapoczątkowane, ale do zrobienia jest jeszcze niezmiernie dużo. Wchodzi w grę i sprawy natury gospodarczej, organizacyjnej i personalnej. Wymiana mózgów, o której mówiłem poprzednio, winna nastąpić w poszczególnych zarządach rewirów leśnych w stopniu wydatnym. Zaczęłam likwidować rolę gospodarke miejskiego Zakładu Apropowizacyjnego i uważam za konieczne kontynuowanie tych poczynań. Zgodnie z wytycznymi państwowej polityki aprowizacyjnej, miasto powinno dążyć do tego, by miało do swej dyspozycji niezbędne urządzenia techniczne, zapewniające mu możliwość prowadzenia polityki aprowizacyjnej we właściwym zakresie. Mam tu na myśli elewator, młyn, piekarnie, mleczarnie. Nie wchodzi na razie w to zagadnienie, w jaki sposób miasto zapewni sobie możliwość dysponowania temi urządzeniami.

Gościej opiece Panów polecam, sprawę statutów przedsiębiorstw miejskich. Statuty te zostały opracowane, częściowo przyjęte już przez Magistrat i niebawem zostaną przedłożone Komisji przedsiębiorstw miejskich. Jeżeli chodzi o obecne stosunki w m. Zakładach Elektrycznych, to komunikuję Panom, że na wniosek Dyrekcji, zarządziłem szczegółową lustrację Miejskich Zakładów Elektrycznych przez rzeczoznawców. Rzeczoznawcy przedłożą Panom wyniki swych prac. Z ich ustnych relacji wynika konieczność gruntownej reorganizacji Miejskich Zakładów Elektrycznych. Zwracam uwagę Panów na konieczność gruntownej reorganizacji prac w miejskim biurze statystycznym. Organizacja i praca tego biura muszą być w znacznie zwiększonym stopniu przystosowane do bieżących potrzeb życia Gminy i stać się naprawdę źródłem niezbędnych informacji o życiu Gminy i życiu społeczeństwa w obrębie tej Gminy.

Na wiele jeszcze innych rzeczy chciałbym i mógłbym zwrócić uwagę Panów. Jeżeli tego nie czynię, to po pierwsze dlatego, aby się nie rozpraszać na szczegóły, po drugie dlatego, że w Prezydium Zarządu miasta pozostają nadal obaj moi zastępcy. Kierowali oni znacznymi odłamami gospodarki gminnej, są źródłem wiedzy i doświadczenia w tych dziedzinach i będą w dalszym ciągu współpracować z Panami.

Korzystam z okazji, aby moim zastępcą Panu Profesorowi Drowi Matakiewiczowi i Panu Staroście Frankowskiemu wyrazić z tego miejsca publicznie serdeczne podziękowanie za ich rzetelną i lojalną współpracę w ciągu całego okresu mojego urzędowania. Dziękuję również Panom Radnym raz jeszcze za to że zgodzili się wziąć na swe barki ciężar współpracy z Komisarzem Rządu, a więc podjęli się pracy odpowiedzialnej i ryzykownej. Zrobiliście to Panowie w interesie publicznym w warunkach trudnych, wymagających dużo cywilnej odwagi. Za życzliwą współpracę dziękuję Panom raz jeszcze. Kończąc swe przemówienie, mogę Panów zapewnić o mem gorącym przywiązaniu do tego miasta i jego potrzeb. Wobec tego, że idę do Departamentu Samorządowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, będziemy mogli z sobą nadal współpracować a mój czas i pracę będę mógł i na tamtem stanowisku zużytkować dla dalszego rozwoju miasta Lwowa. Dlatego nie żegnam się dziś z Wami, ale mówię Panom: Do widzenia”.

Po tem znakomitem przemówieniu cała Rada zerwała się do długiej, niezwykle serdecznej owacji. Wszyscy doskonale zdawali sobie z tego sprawę, że ubywa naszemu miastu gospodarz, jakiego już dawno nie było. Burza oklasków ponowiła się po odpowiedzi prof. Chylińskiego, który imieniem Rady złożył podziękowanie p. Strzeleckiemu za tak owocną i wyteżoną pracę około podniesienia rozwoju Lwowa.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr.
Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.
Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżylimy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz przesyłką, względnie z dostawą.

Pożegnalna mowa P. Komisarza Strzeleckiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Przybocznej p. Komisarz Strzelecki wygłosił dłuższą mowę pożegnálną którą ze względu na jej rzeczowość podajemy w całości:

„Przed ustąpieniem ze stanowiska, które zajmuję, poczuwam się do obowiązku zakomunikowania Panom moich poglądów na pewne aktualne zagadnienia gospodarki gminnej miasta Lwowa.

Nie silę się na naszkicowanie teraz całości potrzeb gospodarki Gminy miejskiej. Zabierałem w tej sprawie głos wielokrotnie i znane są Panom moje poglądy w tej materji. Chcę mówić natomiast o tych sprawach wyłącznie, które wchodziły w mój bliższy zakres działania, a które nie zostały doprowadzone do końca.

Tu chciałbym nadmienić, że o ile pewnych rzeczy nie zakończyłem, to wyłącznie dla braku czasu i dlatego, że czasem tym musiałem i będę musiał aż do końca dysponować nie pod kątem widzenia likwidacji mej osobistej tu pracy, a pod kątem widzenia potrzeb Gminy w danej chwili.

Za mojego urzędowania opracowany został nowy statut organizacyjny Zarządu miasta. Poleciłem go już wprowadzić w życie. Nie starczyło mi jednak czasu na skontrolowanie, a wskutek tego i wyegzekwowanie tego zarządzenia. Tyle jest bowiem w biurach Magistratu konserwatywny i bezwładny, że trzeba osobiście dopilnować szeregu zarządzeń, które naruszają ustalony, a niecelowy podział i porządek pracy.

Należy więc dopilnować tego, by nowy statut wszedł w życie. Proszę Panów, najlepsze statuty i najmądrzejsze ustawy nie nie pomoga, jeżeli ci, którzy je mają wykonywać, będą to czynić bezdusznie.

W pracownikóW Gminy m. Lwowa próbowałem tchnąć ducha inicjatywy, odpowiedzialności, próbowałem przyuczyć do samodzielnego myślenia o sprawach i potrzebach Gminy. Pewne rezultaty w tej dziedzinie osiągnąłem. Jest jednak jeszcze w tej dziedzinie bardzo dużo do zrobienia. Wiele jest jeszcze bardzo biurokratycznej bezduszności i formalistki. Trzeba to koniecznie wypełnić. Stał aktualnym jest zagadnienie dalszej wymiany mózgów — konieczność rozstania się z tymi, którzy nie są w stanie nic już dać z siebie Gminie, nie są w stanie zapłodnić żadną myślą, ani ożywić jej gospodarki. Gmina jako taka poniesie mniejszą stratę przenosząc dalszy szereg osób w stan spoczynku, niż powierzając im prowadzenie spraw Gminy. Panowie jesteście czynnikami, którzy ma na te sprawy wpływ — że się tak wyrażę — i konstytucyjny i pozakonstytucyjny, gdyż Panowie tworzą i uświadamiają opinię publiczną.

Zostawiam memu następcy przygotowany projekt etatów pracowników Gminy. Wiele godzin żrącej pracy zużyłem na wyrobienie sobie właściwego sądu o tej sprawie. Sądzę jednak, że i te wnioski do których doszedłem, mają względną war-

tość, a to choćby z tego punktu widzenia, że ostatecznie sprawa będzie mogła być na dłuższy czas przesądzona, po wydaniu ustrojowych ustaw samorządowych.

Niezmiernie dużo jest do zrobienia w dziedzinie uproszczenia manipulacji biurowej. Na początku mego urzędowania wydałem w tej mierze szereg zarządzeń. — Później pochłonięty innymi zagadnieniami, nie byłem w stanie poświęcić temu zagadnieniu większej ilości czasu. Instruktor, którego chciałem sprowadzić, zawiódł, to też zwracam uwagę Panów na tę dziedzinę, która wymaga uporządkowania, a może i winna dać również poważne oszczędności budżetowe.

A teraz słów kilka o naszych sprawach finansowych. Budżet za rok 1927—28 wskutek tego, że nowe źródła podatkowe późno zatwierdzono, późno zaczęły być wydajnymi i wykazał początkowo niedobór 417.000 zł. Poleciłem natychmiast po uruchomieniu tych nowych źródeł odprowadzać wpływy z tych źródeł za pierwszy kwartał roku bieżącego, a ostatni ubiegłego roku budżetowego na specjalny rachunek. Źródła te zaczęły bić tak wydajnie, że wpływy pozwalają nie tylko na pokrycie tego niedoboru, ale również dodatkowego zapotrzebowania kredytów na budżet nadzwyczajny roku ubiegłego w kwocie zł. 380.000 a nawet pozostanie pewna nadwyżka na budżet roku bieżącego, plus-minus 370.000 zł.

Również pomyślnie przedstawiają się wpływy budżetu zwyczajnego roku bieżącego. Jeżeli Panowie przezornie postępując, nie uchwalą nowych wydatków, — bez nowych źródeł pokrycia — realizacja budżetu zwyczajnego nie napotka na żadne trudności.

Jak Panom wiadomo — nie zaciągnęliśmy pożyczki zagranicznej długoterminowej, a to ze względu na stan rynku światowego i możliwość oczekiwania na pomyślniejsze konjunktury. Momentu tych pomyślniejszych konjunktur oczekiwać należy na przelomie roku kalendarzowego — pomimo to zapewniona mamy możliwość realizowania planu inwestycji w trochę zwiększonym rozmiarze. A to przy pomocy pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego i Warszawskiego Banku Dyskontowego. — Mamy zapewnienie możliwości prolongaty obu pożyczek na wypadek, gdyby zaciągnięcie długoterminowej pożyczki zagranicznej miało ulec odroczeniu.

Gdy mowa o pożyczce długoterminowej zagranicznej, wychodzę z tego założenia, że winna ona wynosić pięć milionów dolarów.

Majątek Gminy wart jest przeszło 200 milionów zł., a obciążenie wynosi około 20 milj. zł. Stosunek tych dwu liczb wskazuje na możliwość dalszego obciążenia Gminy pożyczką długoterminową na cele dalszego rozwoju gospodarki gminnej.

Biorąc pod uwagę koszt pożyczki, pożyczka w kwocie 5 milj. dolarów da około

700.000 bezdomnych, 2000 zabitych, straty na 20,000.000 funtów, oto skutki huraganu.

London, 20 września. (PAT). Według obliczeń nowojorskich, liczba ofiar huraganu, który dokonał spustoszenia na Archipelagu Wysp Dziewiczych, należących do Małych Antyli i na Florydzie, przewyższa 2000 osób. Huragan dokonał ogromnego zniszczenia, powodując straty na samej Florydzie, które obliczają na 20 milionów funtów. Liczba ofiar jest prawdopodobnie znacznie większą, niż dotychczas obliczono, ponieważ oficjalne dane dotyczą tylko zwłok, które odnaleziono. Dotychczas brak wiadomości o 1.000 mieszkańcach z miejscowości nawiedzonych przez huragan, których znaczna część — według wszelkiego prawdopodobieństwa — utraciła życie. Na Florydzie w miejscowości Palm Beach o-

głoszono stan wojenny, aby zapobiec możliwym rabunkom i kradzieżom. Porządek utrzymywany jest przez wojsko, które wezwane zostało do miejscowości nawiedzonych katastrofą.

Gubernator Portorico ogłosił stan wojenny. Według wiadomości z N. Yorku, zniszczenia dokonane przez huragan na Wyspach Dziewiczych, przewyższają najfantastyczniejsze opisy. Liczba bezdomnych sięga przeszło 700.000 osób.

London, 20 września. (PAT). Dziś w N. Yorku rozszalała się burza, będąca prawdopodobnie zakończeniem huraganu, który spustoszył Wyspy Dziewicze i Florydę. Wiatr był tak silny, że musiano na ulicach wstrzymać ruch.

Z E Ś W I A T A.

POLA NEGRI STAJE W OBRONIE BLONDYNEK.

Od pewnego czasu słynna gwiazda ekranu, Pola Negri, dość często pisuje feljtony. Niedawno napisała ciekawy feljton o t. t. „Gdybym była blondynką”. Fascynująca brunetka z temperamentem kruszy kłopoty w obronie blondynek, twierdząc, iż dzieje się im niesłuszna krzywda: „Obwiniają blondynki o to, że są niestarszane, mało myślące, apatyczne. Jest to niesłuszna krzywda dla blondynek. Ja osobiście jestem przekonana, że ten niepoehlebny sąd odnosi się przede wszystkim do utlenionych blondynek, które przy pomocy środków kosmetycznych zmieniają barwę swych włosów, gdy wszystkie inne ich cechy i właściwości zostają niezmienione. Według nich nie można osądzić blondynek. Wszak właśnie jasnowłose kobiety są najskromniejszymi, pełnymi prostoty i zaślugującymi na miłość mężczyzn. Niejednokrotnie mają one więcej temperamentu niż brunetki i zupełnie niesłusznie mówi się teraz, że blondynki są mdłe. Gdybym była blondynką walczyłabym dotąd, aż obaliliby ten przesąd. Sądzę, że kobieta jasnowłosa, aby uwydatnić swój wdęk, musi staranniej pielęgnować swe włosy, skórę i cerę, niż kobieta z ciemnymi włosami, gdyż najmniej zaniechanie wyraźnie odbija się na powierzchowności blondynek.

Faktem jest, że blondynki wcześniej przekwitają, chodzi więc właśnie o to, aby kobieta jasnowłosa mogła jaknajdłużej zachować swą świeżość. Muszą używać więcej ruchu i sportów, gdyż mają większe niż brunetki i szatynki skłonność do tycia, a otyłość nie jest cechą piękną. Nie trzeba również zapominać, że o ile jasne włosy są bardzo ładne i mają w sobie wiele uroku i kobiecości, o tyle jasne brwi i rzęsy pozbawiają twarz wyrazu i czynią ją naprawdę mdłą. Powinny więc blondynki lekko czernić brwi i rzęsy, co w zestawieniu z jasnymi włosami daje efektowny kontrast.

Gdybym była blondynką, unikałabym popołudniowego słońca, aby uniknąć bezwzględnej walki z piegami i opalenizną. Kobiety jasnowłose powinny przebywać w klimacie chłodniejszym, gdyż jasna, delikatna cera zbyt słaby opór stawia promieniom słonecznym. Gdybym była blondynką, nie obcinałabym sobie włosów, bo fryzura chłopska nie jest odpowiednia dla blondynek. Blondynki muszą bardzo ostrożnie dobrać barwy swych ubrań. Im jaśniejszy kolor, tym większa jest wskazana ostrożność. Powinny unikać barw czerwonych i pomarańczowych. Pięknie za to wyglądają w czarnym, złotym i we wszelkich odcieniach koloru zielonego. Gdybym była blondynką, unikałabym się niewątpliwie innym czwoliwiec i artystką innego rodzaju. Kiedy grałam rolę Joanny d'Arc, w jasnej peruce, miałam wrażenie, jakgdybym przestała być sobą, a stałam się istotą o wiele spokojniejszą i poważniejszą. I to właśnie opanowanie temperamentu stanowi ogromnie dodatnią cechę jasnowłosych kobiet. Czyni je poważniejszymi i przeczniejszymi w chwilach niebezpieczeństwa”.

MOC PRYZYWCZAJENIA.

Niezwykłego zdarzenia widownia była w tych dniach pewna gmina włoska. Podczas nabożeństwa, odprawianego w kościele miejscowym, postradali nagle zmysły, siedzący w pierwszym rzędzie ławek burmistrz miejscowy i jego małżonka. Szaleńcy zerwali się nagle z ławki, podbiegli do ołtarza i zdarli ornat z odprawiającego mszę św. kapłana, poczem rzucili się na tłum wiernych. Oczywiście, nabożeństwo przerwano, a przerażeni wierni wybiegli ze świątyni. Pozostała w niej jednak oszalała para małżeń-

ska, wszelkie zaś usiłowania wyproszenia jej ztamtąd, okazały się bezskuteczne.

Nagle jednemu z obecnych, będącemu komendantem miejscowej straży ogniowej, przyszła szczęśliwa myśl do głowy.

Pobiegł do domu i przyodziałwszy mundur komendanta, wkroczył śmiało w mundurze tym i w połyskującym hełmie na głowie do świątyni, a stanawszy przed wyjściem i tarzającymi się po posadzce szaleńcem, zawołał: „Bacność, zwrot na prawo, marsz!”

Usłyszawszy komendę, wygłoszoną głosem stanowczym, szaleńiec zerwał się na równe nogi, wyprężył i poszedł posłusznie za komendantem, a za małżonką ruszyła też potulnie burmistrzowa.

W ten sposób przytomny komendant straży doprowadził spokojnie przywykłego do posłuszeństwa, w szeregach szaleńca i jego małżonkę do szpitala gminnego.

ODZIEŻ I STRÓJ.

Co do celowości odzieży panują dość rozbieżne zapatrywania i rozpowszechnionym jest mniemanie, że poczucie wstydu stanowiło główny motyw, dla którego poczęli ludzie okrywać swe nagie ciała. Jednakże bardzo niedostateczne bo wprost szczytkowe rodzaje „okrycia”, jakie widzimy i dzisiaj u licznych ludów natury, niezupełnie potwierdzają to przypuszczenie i pretdziej może powodów zakrywania ciała szukaćby należało w chęci jego obrony w zetknięciu z dziką i często brutalną przyrodą. Pozaatem rozmiary ludzkich ubiorów zależne są oczywiście w dużym stopniu od klimatycznych warunków, panujących w miejscach pobytu dotyczących ludów, a stąd mieszkańcy okolic podbiegunowych, obfitujących używają kostiumów, niż to można zauważyć u krajowców stref gorących.

W innych wypadkach ani konieczność ochrony, ani też poczucie wstydu, ale jedynie wrodzony popęd do strojenia się, występuje jako wyłączny motyw używania ubioru. Kombinacją ozdoby, a zarazem i ubioru ciała jest jego malowanie, tatuowanie, lub pokrywanie bliznowatymi rysunkami. Jest to najprymitywniejsza a zarazem i najstarsza forma „stroju”. Na ogół powiedzieć można, że popęd do strojenia ciała, stoi w odwrótnym stosunku do istotnej potrzeby jego okrywania. To też ozdoby głowy, szyi, rąk i nóg i bioder rozpowszechnione są właśnie najbardziej tam, gdzie — przynajmniej wedle naszych pojęć — panuje zupełny brak odzienia.

SZWAGIER EX-KAJZERA BĘDZIE POPI-SYWAŁ SIĘ JAKO TANCERZ.

Oslawiony szwagier byłego cesarza Wilhelma, awanturnik rosyjski Zubkow, po przymusowej rozłące ze swą leciwą małżonką, siostrą Wilhelma, księżną Schaumburg-Lippe, jest w ciągłej pogoni za rozgłosem, no i lukratywnym zajęciem. Ostatnio podpisał kontrakt z pewną francuską agencją teatralną na szereg występów tanecznych. Niewiadomo jednak, czy władze francuskie, nauczone doświadczeniem sąsiednich państw, będą chciały udzielić gościny awanturnikowi.

ZNIKŁO 100.000 GALONÓW WÓDKI.

W rządowym magazynie prohibicyjnym w New-Yorku gromadzone były zapasy konfiskowanych przez agentów prohibicyjnych i władze celne napojów alkoholowych. Ilość ta rosła z dnia na dzień i dosięgła poważnej cyfry 100.000 galonów. I oto pewnego dnia stwierdzono, że wódka... wyschła. Ze 100.000 galonów nie pozostało ani kropelki. Aresztowano wprawdzie kilku funkcjonariuszów, ale wódki nie odnaleziono.

Sprawy gospodarcze.

„Bank Polski 1828—1928”. — „Państwo Polskie, powołując do życia w roku 1924 Bank Polski, jako ostoję ładu pieniężnego w kraju i jako wyraz duchowej łączności z przedwiekową instytucją tejże nazwy, wyraża wdzięczność tym licznym obywatelom, którzy nie szczędzili ofiar na Skarb Narodowy”. Słowa te, wyryte na marmurowej tablicy w obecnym Banku Polskim, stwierdzają, że Rzeczpospolita pragnie widzieć w obecnej naszej instytucji emisyjnej spadkobiercę i kontynuatora pożytecznej działalności dawnego Banku Polskiego.

Dla zadokumentowania tej „duchowej łączności z przedwiekową instytucją”, wydał obecny Bank Polski w dn. 6 maja r. b., t. j. akurat w sto lat od dnia otwarcia dawnego Banku Polskiego, piękną księgę jubileuszową, opracowaną wyłącznie przez pracowników Banku.

Dr. Roman Górecki: „Rola Banku Gospodarstwa Krajowego w życiu gospodarczym Polskiej współczesnej”. Warszawa, 1928.

Bank Gospodarstwa Krajowego zajmuje szczególnie ważne stanowisko w układzie naszych współczesnych stosunków gospodarczych. Jako bowiem państwowy instytut kredytowy, wyposażony w znaczne środki obrotowe ze Skarbu Państwa oraz w gwarancje rządowe za swe zobowiązania, jest on w chwili obecnej jedynym poważnym źródłem długoterminowego kredytu w Polsce oraz największym ośrodkiem finansowym dla wszystkich prawie działów naszego życia gospodarczego. Wobec słabości rodzimych kapitałów, których podaż jest w rażącej dysproporcji do zapotrzebowania, Bank Gospodarstwa Krajowego nie tylko teraz, lecz jeszcze przez długi okres czasu będzie odgrywał u nas doniosłą rolę, jako dostawca dogodnego kredytu inwestycyjnego, będącego nieodzownym czynnikiem postępu gospodarczego każdego kraju.

Dlatego też praca Prezesa tej instytucji, P. Dra Romana Góreckiego, mająca na celu uświadomić społeczeństwo o znaczeniu Banku Gospodarstwa Krajowego dla rozwoju ekonomicznego Polski, jest bezsprzecznie bardzo pożądaną publikacją. Rozprawa ta jest opracowaniem odczytów o Banku, wygłoszonych przez autora we Lwowie, Poznaniu i Katowicach.

Eksport węgla w sierpniu r. b. Ogólny eksport węgla polskiego w sierpniu wyniósł 1,260.000 tonn, czyli powiększył się w porównaniu z lipcem r. b. o 217.000 tonn.

Z poszczególnych państw najwięcej wysłano do Szwecji 269.000 tonn, następnie Austrii — 230.000, Danii — 152.000, Czechosłowacji — 83.000, Węgier — 68.000, Finlandii — 62.000, Norwegii — 61.000, Łotwy 51.000, Gdańska — 44.000, Włoch — 42.000, Jugosławii — 41.000, Francji — 31.000.

W Gdańsku przeładowano ogółem do transportu morskiego 503.000 tonn, w Gdyni 169.000, w Tczewie 1.000 tonn.

Porozumienie węglowe anglo - polskie. W fachowej prasie angielskiej toczy się nadal dyskusja nad lansowanym przez p. A. W. Archera projektem anglo - niemiecko - polskiego „konkordatu węglowego”. W ostatniej swej odpowiedzi liczny przeciwnikom p. Archer wskazuje, że ekspansywność węgla polskiego nie różni się od analogicznych poczyną wszystkich przemysłów świata i wbrew wszelkim wysiłkom górnictwa angielskiego będzie utrzymywana tak długo, jak długo będzie tego chciał Rząd polski, który nie ponosi w tym względzie większych ofiar, niż rząd angielski. Przyczyną walki jest nie innego, jak przewyżka podaży nad popytem europejskim, co „konkordat” może uchylić bez szkody dla konsumenta i bez osłabienia rozwoju produkcji.

Możliwości importu dziczyzny do Niemiec środkowych. Konsumcja dziczyzny na terenie Niemiec środkowych jest daleko większa, aniżeli zdoła ją pokryć podaż tamtejszych związków łowieckich, czy myśliwskich. Zainteresowanie w kierunku nawiązania stosunków z Polską odnośnie do tego towaru wykazują grosiści importerzy, koncentrujący hurtowy handel m. i. i tym towarem na całe Niemcy środkowe w wielkich lipskich halach targowych. Wobec zbliżającego się sezonu polowań na zwierzynę w Polsce, byłoby wysoce pożądanym, by odnośne organizacje polskie wystąpiły z inicjatywą w tym kierunku.

Z Giędzy.

OBROTY GIELDOWE.

Lwów, dnia 20 września 1928. Bank Polski 177.—. Browary 196.—. Gazy wsch. 25.50. Ofkos 113.—. 4% O. Kolej. Bku Kr. 44.50.

OBROTY GIELDOWE.

Na Gieldzie transakcje w owsie przy większym zainteresowaniu Poza Gieldą w pszenicy, jęczmieniu i hreczce.

Jęczmień i hreczka zniżają w cenie. Tendencja naogół utrzymana, uspokojenie spokojne

Jęczmień małop. browar. 670 gr. od 35.50 do 36.50. Owiś małop. ex 1928 od 29.75 do 30.75. Hreczka od 33.25 do 34.25. Mąka pszenna 40% od 80.— do 81.—. Inne kursa niezmiennione.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 września 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8 88	8 90	8 86
Franki franc.	35 10	35 19	35 01
Belgia	123 89 00	124 2 000	123 58 00
Holandja	357 55	358 45	356 65
Kopenhaga	237 75	238 35	237 15
London	43 24 55	43 32 00	43 44
Nowy Jork	8 90	8 92	8 88
Paryż	43 83 00	43 92 00	43 74
Praga	26 42	26 48	26 36
Szwajcaria	171 57	172 00	171 15
Sztokholm	238 60	239 20	238 00
Wiedeń	125 40 00	125 71 00	125 09 00
Włochy	46 62 00	46 74	46 50
5% pożyczka konwersyjna 67-00			
pożyczka kolejowa konwersyjna 61-10			
pożyczka kolejowa — 103-00			
pożyczka dolarowa 87-00			
dolarówka 91-01 92-00 00-00			
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94-00			
8% listy zastawne Banku Rolnego 94-00			
8% oblg. komun. Banku Gosp. Krajow. 94-00			

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 20 września 1928.

Bank Polski	178 00	Nobel	31 00
Bank Zw. Sp. Zar.	80 00	Cegielski	46 50
Kijewski	96 00	Modrzewów	41 00
Dąbrowa	88 00	Pocisk	8 50
Chodorów	2 0	Rudzki	41 50
Warsz. cuk.	64 00	Strachowice	52 50
Firlej	67 00	Lombard	194 00
Bank Małop.	26 50		

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 20 września 1928.

Tohan	14 00	Siersza d.	56 25
-------	-------	------------	-------

GIELDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 20 września 1928.

Amsterdam	284 42	Bankverein	26 00
Belgrad	12 46 5	Bodenkredit	111 25
Berlin	169 03	Kreditanstalt	59 40
Bruksela	98 53	Anglobank	25 00
Bndapeszt	123 64	Hipoteczny	94 50
Bukareszt	4 31	Kompas	0 88
Kopenhaga	189 20	Länderbank	30 50
London	34 41 00	Merkury	22 70
Madryt	117 18	Unionbank	—
Medjolan	37 69	Obrotowy	118 40
N. Jork	709 25	Kolej północna	11 05
Paryż	27 69	Złynostowska	118 50
Praga	21 01	Czerniowce	78 50
Sofja	5 10	Austr. kol. p.	25 75
Sztokholm	189 70	Kolej połudn.	14 01
Warszawa	79 51 00 79 79	Gofeszów	299 00
Zurych	136 49	Cement	117 00
Amerykańskie	706 30	Browary	162 50
Niemieckie	168 73	Alpiny	43 50
Bułgarskie	168 55	Berg u. Hütten	790 50
Francuskie	27 57	Krupp	10 70
Włoskie	37 06	Poldi Hütte	174 00
Jugosłowiańskie	12 45	Prager Eisen	367 00
Polskie	79 73	Rima	129 90
Czeskie	20 98	Skoda	270 00
Węgierskie	123 55	Siersza	13 95
Szwajcarskie	136 22	Silesia	0 11
Angielskie	34 36	Zieleniewski	109 00
Holenderskie	—	Apollo	171 00
Rumuńskie	4 29 1/2	Fanto	8 70
Belgijskie	—	Karpaty	27 01
Renta majowa	0 74	Galicja	66 75
Renta lutowa	0 735	Nafta	36 75
Renta koronowa	0 701	Schodnica	10 30
Dunaj S. Adria	85 45	Rakszawa	—
Tureckie	34 20	Bank Małop.	0 22

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 20 września 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—	20 30 00
London	—	25 20 50
Nowy Jork	—	5 19 65
Belgia	—	72 20
Włochy	—	27 16
Hiszpanja	—	85 85
Holandja	—	203 35
Berlin	—	123 85
Wiedeń	—	73 15 00
Sztokholm	—	139 05
Oslo	—	138 55 00
Kopenhaga	—	138 55 00
Sofja	—	3 75
Praga	—	15 40
Warszawa	—	58 20
Budapeszt	—	90 56 50
Białogród	—	9 13
Ateny	—	6 72
Konstantynopol	—	2 69
Bukareszt	—	3 16
Helsingfors	—	13 07 1/2
Buenos Aires	—	218 75

GIELDA PARYSKA.

Paryż, dnia 20 września 1928.

London	124 17	Holandja	1026 75
N. Jork	25 60	Praga	76 00
Belgia	356 00	Rumunja	15 60
Włochy	133 85	Niemcy	610 00
Szwajcaria	492 50	Wiedeń	361 00

GIELDA LONDYŃSKA.

London, dnia 20 września 1928.

N. Jork	485 03	Niemcy	20 352
Holandja	12 16 2	Szwajcaria	25 206
Francja	124 18	Praga	163 60
Belgia	34 902	Wiedeń	34 44
Włochy	92 77	Warszawa	43 25

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 1070/28/B. II. 118. Do rejestru handlowego Oddział B. przy firmie: „Henryka Francka Synowie” Fabryka środków kawowych S. A. w Skawinie wpisano dodatkowo: 2) Dzień wpisu: 22. sierpnia 1928. 9) Udzielono prokury łącznej Kurtowi Schlimperowi w Skawinie, który firmę będzie podpisywał w ten sposób, że pod wydrukowanym, pieczęcią wyciętą lub też w jakikolwiek inny sposób wypisanem brzmieniem firmy, wspólnie z jednym z ustanowionych członków Dyrekcji lub z prokurentem, umieści swój podpis z dopiskiem „ppa”.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. II. Kraków, dnia 22. sierpnia 1928. 8040

Firm. 925/28/C. VI. 443. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” wpisano: Siedziba firmy: Kraków, Stradom I. II. Brzmienie firmy: „Drzewo” przemysł drzewny Spółka z ograniczoną poręką w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel hurtowny i detaliczny drzewem i produktami drzewnymi, zawieranie interesów komisowych tymi produktami, prowadzenie tartaków i przemysłu drzewnego. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 Zł. i został w całości w gotówce wpłacony. Czas trwania spółki nieoznaczony. Zawiadowcą wybrany został Dawid Izraelowicz, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod wyciętą stemplą, wydrukowaną, lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy podpisze zawiadowca własnoręcznie swoje nazwisko. Ogłoszenia ukazywać się będą w gazetach rejestrowych i w „Nowej Reformie” w Krakowie. Dzień wpisu: 8. lipca 1928 r. 8041

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II. Kraków, dnia 7. lipca 1928 r.

LICYTACJE.

E. 146/28/3. Edykt licytacyjny. Dnia 3 października 1928 godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 3/20 z połowy realności lwh. 8 gm. Biała wyżnia. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 985 zł. 41 gr. Najniższa cena wynosi 656 zł. 94 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 8103

Sąd powiatowy, Oddział III. Grybów, dnia 11 lipca 1928.

E. 116/26/55. Edykt licytacyjny. Dnia 24 października 1928 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 12 publiczna sprzedaż całej realności lwh. 769 i połowy realności lwh. 671 ks. gr. gm. kat. Dobra. Nieruchomości te wystawione na licytację ocenione są na 11.500 zł., najniższa oferta 7.666 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8104

Sąd powiatowy, Oddział II. Mszana dolna, dnia 14 września 1928.

E. 635/27. Edykt licytacyjny. Dnia 17 października 1928 godzina 9 przedpoł. w tut. Sądzie biuro Nr. 1 odbędzie się na wniosek strony egzekwującej Edmunda Bidzińskiego w Niżankowicach przymusowa licytacja parc. gr. liczba kat. 1644—1645 i 1661 ks. gr. gminy Niżankowice zobowiązanej Anny Biło żony Mikołaja w Niżankowicach własnych. Wartość szacunkowa 1310 zł. Najniższa oferta 873 zł. 32 gr. 8105

Sąd powiatowy, Oddział I. Niżankowice, dnia 11 września 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa 13/28/5. Zastanowienie postępowania ugodowego. W sprawie ugodowej dłużnika Oszasa Halperna, kupca w Przemyślanach, otwarte na wniosek dłużnika do jego majątku postępowanie ugodowe zastanawia się. 8063

Sąd okręgowy, Oddział IV. Brzeżany, dnia 14 lipca 1928.

Sa 32/28/1. Do majątku Herscha Fabera ze Słotwin koło Krynicy otwarto postępowanie ugodowe. Ustanowiono komisarzem ugodowym Sędziego Okręgowego Tadeusza Łobaczewskiego, zarządcą ugodowym Dra Forszera, adwokata w Muszynie. Termin zgłaszania wierzycielności do 1 października 1928. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 57 dnia 10 października 1928 o godzinie 12 w południe. 8118

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, 25 sierpnia 1928.

Sa 3/28/9. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Leiby Lampia, kupca ze Starego Sącza ukończono. 8119

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 6 września 1928.

Sa 73/28. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Salema Leitera, Lwów, Lindego 6, oznaczają się audjencje na 1-go października 1928 godz. 11½ biuro Nr. 18, tut. Sadu. 8097

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 12. września 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 354/28. Edykt. Grzegorz Litwicki syn Stefana, urodzony 27 lipca 1888 w Wierzbowie i tamże zamieszkały, dostał się po upadku Przemysła do niewoli rosyjskiej — i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdrażają się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8106

Sąd okręgowy. Brzeżany, 29 sierpnia 1928.

T. IV. 97/28/2. Jan Zubrzycki „Maślany”, urodzony w Zubrzyckiej dolnej 1855 przed około 30 laty zaginał w niewiadomych stronach. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 8112

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, 25 sierpnia 1928.

T. 181/28. Edykt. Iwan Guła false Łuciów syn Piotra, urodzony dnia 28 czerwca 1872 w Hi-

nowicach, tamże zamieszkały, dostał się do niewoli rosyjskiej w r. 1915, skąd pisywał do końca 1919 roku, a od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdrażają się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8107

Sąd okręgowy. Brzeżany, 6 czerwca 1928.

T. IV. 99/28/3. Michał Sutor, z Gabonia, żołnierz austriacki, zaginał na wojnie 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 8111

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 20 sierpnia 1928.

T. IV. 89/28/3. Józef Forenda z Ochotnicy, żołnierz austriacki, zaginał na wojnie 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 8113

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 5 lipca 1928.

T. IV. 38/28/5. Józef Kaleta, z Porąbki, żołnierz austriacki, zaginał na wojnie 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 8114

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 28 sierpnia 1928.

T. IV. 23/28/2. Józef Leśniak, z Biczyc Polskich, zaginał na wojnie 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 8115

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 24 lutego 1928.

T. IV. 180/27/5. Jan Pluciński z Jurgowa, honwed, zaginał na wojnie po październiku 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 8116

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 9 sierpnia 1928.

T. IV. 146/27/6. Stanisław Dudzik z Łostówki, żołnierz austriacki, zaginał na wojnie 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie wiadomości o nim. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 8117

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 21 sierpnia 1928.

T. VI. 63/28/2. 1) Józef Kryza rolnik z Pleśszowa pobrany do 13 p. p. Armji austr. zaginał, 2) Jan Kryza rolnik z Pleśszowa pobrany w r. 1919 do 2 p. szwoleżerów W. P. zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionych osób za zmarłych, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionych Sądowi. Wymienionych wzywa się, aby stawili się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie co do Józefa Kryzy po dniu 31. marca 1929, zaś co do Jana Kryzy po dniu 30. września 1929 o uznaniu za zmarłego. 8046

Sąd okręgowy O. VI. Kraków 20 sierpnia 1928.

T. VI. 119/28/4. Franciszek Czyż rolnik ze Szczurowej pobrany w r. 1914 do 32 pp. obrony kraj. zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie — ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się, aby stawili się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. marca 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 8046

Sąd okręgowy O. VI. Kraków 21. sierpnia 1928.

T. VI. 218/27/2. Franciszek Wyjaśniał parobek z Luboszy pobrany do 16 pułku strzelców Armji austriackiej zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się go aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. marca 1928 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 8047

Sąd okręgowy O. VI. Kraków dnia 29. listopada 1927.

T. 243/28. Edykt. Mikołaj Husak syn Eljasza i Heleny, urodzony 18 września 1892 w Starem mieście ad Podhajce i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr. miał zginąć na froncie włoskim w 1917 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdrażają się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 8108

Sąd okręgowy. Brzeżany, 23 sierpnia 1928.

T. VI. 31/28. Uczestnicy wojny światowej. 13 pułk piechoty. Walenty Mach robotnik z Przebieczan, Jakób Oleksy rolnik z Majkowiec, Ignacy Rogala szewc z Brzezia Antoni Siwadło rolnik z Bratutic, Natan Fogler cholewkarz z Krakowa. 20 pułk piechoty. Seiwel Błksier introligator z Dębicy. 40 pułk piechoty. Łukasz Kót przemyślaniec z Przebyszówki. 13. batalion strzelców. Jan Cholist rolnik z Jodłówki, Jan Kowalczyk rolnik z Dołegi. 1. pułk piechoty popołudniowego ruszenia. Jan Tondyra szewc z Krakowa, nieznanie bliżej pułki Armji austr. Aron Jakób Förster krawiec z Klasna, Wiktor Urban rolnik z Porąbski Uszewskiej. Uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej. 20 pułk piechoty. Władysław Niewiadomski robotnik z Bączkowa. 9.

pułk artylerji polnej. Franciszek Kalemba robotnik z Czaślawia. Zaginęli. Antonina Ptaszkowa rolniczka w Lipnicy Dolnej wyjechała w r. 1908 do Ameryki od r. 1910 nie daje znaku życia. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionych za zmarłych ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o nich i wzywa się ich aby stawili się przed tym Sądem lub w inny sposób dali znać o sobie; uczestnicy wojny światowej do dnia 1. kwietnia 1929, uczestnicy wojny bolszewickiej oraz cywilna Antonina Ptaszkowa do dnia 1. X. 1929. 8044

Sąd okręgowy O. VI. Kraków 22. sierpnia 1928.

T. IV. 80/28/5. Edykt. Józef Grochmal, rel. rzym. kat., syn Jana i Cecyli z Puców, urodzony dnia 29 września 1894 w Odrzykoniu (powiat Krośno), tamże do czerwca 1915 zamieszkały, odtąd jako żołnierz b. austr. 18 p. p. obr. kraj. walczył na froncie rosyjskim, gdzie w roku 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej i od końca tego roku po dzień dzisiejszy nie daje o sobie wiadomości. Wdrażając na wniosek jego matki postępowanie, celem uznania go za zmarłego, ogłasza się publiczne wezwanie o przesłanie podpisanemu Sądowi wiadomości o nim w ciągu sześciu miesięcy, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, poczem na ponowny wniosek wydanem będzie ostateczne orzeczenie. 8099

Sąd okręgowy, Oddział IV. Jasto, dnia 12 września 1928.

T. 140/28. Mikołaj Makara, syn Jana urodzony w Rodatyczach 1889 zamieszkały w Czerech, żołnierz od 1915 nie daje wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantlowi adwokatowi w Przemyślu. 8065

Sąd okręgowy. Przemyśl 9. września 1928.

T. 156/28. Władysław Szkoła syn Tomasza, urodzony w Pruchniku wsi 1897 żołnierz zaginał podczas wojny 1916. Wzywa się do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantlowi adwokatowi w Przemyślu. 8066

Sąd okręgowy. Przemyśl 14. września 1928.

T. 816/27. Jan Hrynycza urodzony 1898 w Batiatyczach jako żołnierz zaginał na froncie albańskim 1918. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8076

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów 3. lutego 1928.

T. 40/23. Wasył Dymbowicz urodzony 1876 w Potyliczu jako żołnierz zaginał od 1918. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo adwokatowi Dr. Mańkewskiemu. 8077

Sąd okręgowy cywilny O. VII. Lwów 1. września 1928.

T. 297/28. Grzegorz Berezowski urodzony w 1880 w Sławkach jako żołnierz w 1914 został ranny na froncie rosyjskim a oddany do szpitala zaginał. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8079

Sąd okręgowy cywilny O. VII. Lwów 27. sierpnia 1928.

T. 371/28. Leon Żukowski urodzony 1898 w Dynipkach jako żołnierz zaginał na froncie włoskim 1918. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8078

Sąd okręgowy cywilny O. VII. Lwów 21. sierpnia 1928.

T. 786/27. Jan (Iwan) Hac urodzony 1884 Werchra jako żołnierz zaginał w Czarnogórze chorując na malarię w 1918 w szpitalu w Nikszic. Celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo adw. Dr. Ettingerowi. 8080

Sąd okręgowy cywilny O. VII. Lwów 17. sierpnia 1928.

T. 317/28. Tomasz Kłosowski urodzony 1880 w Horyfcu jako żołnierz zaginał 1. listopada pod Łopowem. Celem uznania za zmarłego

i rozwiązania małżeństwa, wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Szuchewiczowi. 8081

Sąd okręgowy cywilny. Lwów 23. sierpnia 1928.

T. 163/28. Jan Kozub urodzony 1872 Kolo-hury jako żołnierz zaginał w 1915 w szpitalu w Przemyślu. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8084

Sąd okręgowy cywilny O. VII. Lwów 24. sierpnia 1928.

T. 382/28. Jan Tiutko urodzony 1882 w Gajach jako żołnierz w 1917 pod Komuchami miał zostać zabity. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8083

Sąd Okręgowy cywilny O. VII. Lwów 1. września 1928.

T. 380/28. Jan Prus urodzony 1882 Gaje jako żołnierz w 1914 koło Nowego Sącza został zastrzelony. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8084

Sąd Okręgowy cywilny O. VII. Lwów 1. września 1928.

T. 313/28. Mikołaj Bryk urodzony 1895 w Malechowie jako żołnierz zaginał we Włoszech 1920. Celem uznania za zmarłego, wzywa się aby do 3 miesięcy zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Dr. Bardachowi adwokatowi we Lwowie. 8085

Sąd okręgowy cywilny O. VII. Lwów 22 sierpnia 1928.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIWAŻNIAM zgubioną legitymację, akademicką, wydaną przez U. J. K. we Lwowie na nazwisko Łucja Humecka. 8096

UNIWAŻNIAMY zagubione pozwolenie na prawo kursowania samochodu LW-7295. — Zamarynow Fabryka chem. Tlen. 8095

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Okręgowy Urząd Ziemiński w Kielcach ogłasza konkurs na posadę zastępcy kierownika referatu meljoracyjnego.

Posada kontraktowa, z uposażeniem do 600 złotych miesięcznie, zależnie od posiadanych kwalifikacji. Przy rozjazdach służbowych zwrot kosztów podróży i diety według norm VII st. sl. urzędników państwowych.

Od kandydatów wymagane jest wyższe lub średnie wykształcenie techniczne, meljoracyjne oraz dłuższa praktyka w dziale meljoracji.

Podania należy kierować do Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Kielcach, ul. Wesola 44, doręczając do nich świadectwo urodzenia i szkolne, poprzedniej pracy, do dnia 15 października 1928.

Prezes (—) B. Sosnowski.

Obwieszczenie.

Wybory delegatów Rady Powiatowej Kasy Chorych w Buczaczu z grupy ubezpieczonych i pracodawców odbędą się w niedzielę, dnia 23 grudnia 1928 w lokalu Kasy przy ul. Potockiego.

Listy uprawnionych do głosowania z obywateli grup zostają wyłożone do publicznego wglądu od dnia 11 — 20 października 1928.

Bliższe szczegóły zawarte są w osobnych ogłoszeniach (względnie afiszach).

Buczacz, dnia 22 września 1928.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Buczaczu.

Krzyżanowski Jan mp. Dr. Gross Henryk mp. kierownik. przewodniczący.

RADA ZAWIADOWCZA

Spółki „POLSKA FORESTA”, Spółka Akc. we Lwowie zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że dnia 9 października 1928 o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego we Lwowie, ul. Kopernika 4.

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z działalności za rok operacyjny 1927.
- 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
- 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok operacyjny 1927. i udzielenie absolutorjum Radzie Zawiadowczej.
- 5) Zatwierdzenie kooptacji członków Rady Zawiadowczej, wybór członków Rady Zawiadowczej w miejsce ustępujących.
- 6) Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej i 2 zastępców.
- 7) Określenie wynagrodzenia członków Komitetu Wykonawczego.
- 8) Zmiana §§. 1, 2, 4, 8, 12, 15, 16, 18, 19, 21, 24, do 36, statutu przez przeniesienie siedziby Spółki do Nadwórnej, zniesienie Rady Zawiadowczej i Komitetu Wykonawczego, a wprowadzenie dyrekcji jako prelożenstwa Spółki oraz Rady Nadzorczej.
- 9) Wybór Rady Nadzorczej i Dyrekcji na wypadek zatwierdzenia powołanej pod 8) zmiany statutu.
- 10) Wolne wnioski.

Akcjonariusze, chcący brać udział w Walnym Zgromadzeniu, mają najpóźniej na 6 dni przed Walnym Zgromadzeniem złożyć w kasie Spółki we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 34. (biuro Dra Scherzera) akcje uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, albo zaświadczenie krajowej instytucji bankowej, iż akcje złożone w depozycie i że nie podlegają wydaniu przed ukonowaniem Walnego Zgromadzenia. Akcjonariusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów. Posiadanie 50 akcji nadaje prawo do jednego głosu.

Nakładność pocztowa opłacona ryczałtem